NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III.
Rok XI. Kraków, środa 5 września 1928 Nr. 241

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: ... ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon ... naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe P... Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty n... ...ać wprost do Administracji.
Komunikaty przes... ...cji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwr... ...nseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmu... od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

A jednak - duża rzecz!...

Kraków, 4 września

(Th.) Mówimy o pakcie Kellogga. Jest poprostu potrzebą serca mówić o tem wielkiem zdarzeniu w życiu i pożyciu międzynarodowem, chociaż się nieraz o tem na tem miejscu mówiło, uznając i chwaląc sam rzut projektu Kellogga, a ganiąc to, co inni weń wnieśli niby jako korekturę, w samej rzeczy jednak jako osłabienie pierwszego rozmachu. Dziś, kiedy pakt ten już leży w całej swej okazałości i błyszczącej jasności w skarbcu ludzkich dziejów, wolimy nie wracać do krytycznej analizy, a tylko wyrazić radość, że taka wysoce etyczna enucjacja była w naszych dniach możliwą i doczekała się swego urzeczywistnienia.

Rzecz jest zupełnie jasna: sprawy ludzkie należy rozumieć i traktować psychologicznie. A zasady psychologji narodów są jednak w swoich głównych zarysach jeżeli nie zupełnie równe, to przynajmniej podobne do zasad psychologji indywidualnej. A indywidualna psychologja uczy, że to, co jest powszechnie uznane jako zbrodnia, jako coś brzydkiego, znika przeważnie z normalnego trybu życia. Kryminalistyka nawet w społeczeństwach o niższym stopniu intelektualnego i moralnego rozwoju należy do działu patologji społecznej. A patologja jest przerwaniem normalnych funkcyj życia. Tak, zdaje się, było zawsze. Ewolucja moralna na tem przeważnie polega, że z postępem wysokiej kultury rośnie ilość zakazanych czynów, a zatem tych, które się spycha do działu patologji, budzących wstręt i odrazę.

Otóż teraz ludzkość poczyniła duży krok naprzód na drodze swego kulturalnego rozwoju: ustaliła nową zbrodnię, której się odtąd trzeba będzie wstydzić i unikać. Wojna została wyrzuconą ze systemu normalnych funkcyj narodowych i międzynarodowych i strącona tam, dokąd należy, do dziedziny przestępstw i zbrodni, a to tem większych i tem bardziej potępienia godnych, że jest ona zbrodnią masową i lubi się często stroić w czcigodną togę najwyższego ideału. Odtąd przedstawiciele narodów i kierownicy ich najżywotniejszych interesów nie będą mieli prawa wołać grubym stentorowym głosem głębokiego przekonania: Robimy wszystko dla narodu, dla państwa, a tym wszystko jest dozwolone. Nie! — odpowie im duże echo całej ucywilizowanej ludzkości — kłamiecie, bo wszystkie narody się zgodziły, że wojna jest zbrodnią i uroczyście zaprzysięgły, że tej zbrodni popełniać nie będą.

Naturalnie — znajdą się niewątpliwie takie narody i takie państwa i tacy ich przedstawiciele, którzy przy pomocy rabulistyki będą usiłowali od czasu do czasu wykazywać i udowadniać, że taka wojna, czy inna należy do „obrończych", a zatem do dozwolonych. Takie wypadki będą się jeszcze często zdarzały, tak samo jak się zdarzają wypadki fałszowania pieniędzy z — patrjotyzmu. Ale sumienie zbiorowe ludzkości będzie się oburzać i buntować przeciw fałszerzom świętych haseł przyjęch przez uroczyste podpisanie paktu Kellogga. Podkreślam słowo: „uroczyste", nie jakobym miał zbyt duży respekt przed teatralistyką dyplomatyczną. Rzecz jasna — na Quai d'Orsay wszystko odbywa się gustownie i pięknie. Paryż jest zawsze i we wszystkiem światowym — mistrzem ceremonji. A jeżeli Paryż chce zagrać na nutę uroczystą, to niezawodnie potrafi i zrobi to po mistrzowsku. A więc — nie fakt uroczystości jest przekonywujący. Ale chęć i potrzeba nadania temu aktowi charakteru uroczystości o napięciu niemal-że religijnem świadczą w sposób przekonywujący o tem, że sama myśl potępienia wojny i wyrzucenia jej poza nawias normalnego życia jest już zupełnie dojrzała i tkwi głęboko w sumieniu ludzkiem. A to właśnie jest zjawiskiem niezmiernie radosnem, choćby się nawet wiedziało na pewno o niektórych uczestnikach tej uroczystości, że w głębi duszy odnoszą się do tego aktu bez wiary i z cynizmem. W tem właśnie należy się dopatrywać olbrzymiej siły dobrego, że ono nawet człowieka złego zmusza do przybierania maski dobrego. Niech się tylko wstydza wojny, a nie będzie jej.

Pod tym kątem widzenia należy też patrzeć na rychłe przystąpienie Sowietów do paktu Kellogga. Musiały one właśnie ubrać tę maskę, choćby rysy własnej twarzy nie odpowiadały estetycznym wymogom prawdziwego pacyfizmu. Niejeden szpetny nacjonalista w randze ministra spraw zagranicznych tego czy tamtego państwa będzie musiał to samo uczynić, bo dzisiaj już jest wstydem nie przyznawać się do pacyfizmu. To jest właśnie siła moralna, która zresztą z czasem sobie i siłę zmusznia do posłuchu wybuduje.

Cóż wobec tego znaczą niezgrabne przeważnie zastrzeżenia i wybryki przydługiej noty Cziczerina, — a może: Litwinowa, o którego autorstwie świadczyłaby właśnie ta cała niezgrabność! — które się kłócą nie na miejscu to z Anglją, to z Ligą Narodów. To już należy do stylistycznej ornamentyki sowieckiej, do której bez zbytniej szkody dla zdrowia już przywykliśmy! Główny tenor tego pisma jest przecież potwierdzeniem paktu Kelloga i stwierdzeniem, że Sowiety nie będą chciały prowadzić wojny, że się wojny jako instrumentu w życiu między narodowem raz na zawsze wyrzekają. To właśnie jest najważniejszy rezultat paktu Kelloga: wszyscy nareszcie przystąpią do niego, z przekonania, czy ze wstydu, z czcią, czy z jakimś ukrytym cynicznym uśmiechem niewiary, — ale przystąpią. A świat wzbogacił się o jedną wielką potężną manifestację najwyższej etyki ludzkiej, przy której każdy chce być obecny i współdziałać, nawet ci, którzyby chcieli zniszczyć całą obecną społeczność ludzką wraz z jej ustrojem.

Tylko jedno zastrzeżenie w nocie Sowietów zasługuje niewątpliwie na uwagę i byłoby dobrze, gdyby znalazło posłuch w ludzkości. Mówimy o zastrzeżeniu co do rozbrojenia. Istotnie jest niezmiernie słusznem, że tylko uczciwe rozbrojenie może być rękojmią dla pokoju. Tu na tem miejscu zostało po raz pierwszy, jeszcze kiedy wrzała wojna światowa, sformułowane hasło: „Si vis pacem, para — pacem" Naturalnie słowo to jest takie proste i jasne, że z pewnością każdy prosty i jasny umysł je znajdzie. Dzisiaj ta formułka jest już tak popularna i rozpowszechniona, jak owa przeklęta formułka z przed wojny, która kazała wojnę przygotowywać, gdy się do pokoju dąży. Straszliwa rzeczywistość nauczyła, że przygotowanie wojny prowadzi nie do pokoju, tylko właśnie do wojny. Ażeby do pokoju dojść, trzeba właśnie zaniechać przygotowania wojny.

Niestety to hasło, chociaż uznane i przyjęte, jeszcze jest dalekie od zrealizowania. Opinja publiczna musi wytrwale je głosić tak intensywnie i tak długo, aż ono będzie niejako wołać o swoje urzeczywistnienie.

Pakt Kellogga istotnie wymaga jako swego logicznego uzupełnienia paktu o rozbrojeniu. Oby i ten jak najrychlej przyszedł!

Delegat duński Sahle - przewodniczącym
IX. Zgromadzenia Ligi

Genewa, 3. 9 PAT. IX Zgromadzenie Ligi Narodów otwarte zostało w poniedziałek przed południem przemówieniem przewodniczącego Rady finlandzkiego ministra spraw zagranicznych Prokopego. W sali obrad zgromadzili się przedstawiciele wszystkich części świata pod przewodnictwem znanych mężów stanu, jak lord Cushendum, minister Briand, kanclerz Rzeszy niemieckiej Herman Müller, senator Scialoja, baron Adatci, minister Zaleski, minister Belaerto van Blockland, ambasador Quinones de Leon, kanclerz Austrji Seipel, radca związkowy Motta i inni..

* * *

Genewa. 3. 9 PAT. Zgromadzenie Ligi Narodów wybrało 44 głosami na 50 głosów oddanych na swojego przewodniczącego, znanego duńskiego dyplomatę p. Sahlego.

Nowoobrany przewodniczący wygłosił krótkie przemówienie, dziękując za zaszczyt jaki przypadł w udziale jego krajowi oraz za okazane mu zaufanie. Mowca poświęcił kilka słów zmarłemu prezesowi międzynarodowego Stałego Trybunału Sprawiedliwości, słynnemu prawnikowi p. Weissowi oraz wyraził rządowi francuskiemu kondolencję z powodu straty, jaką poniósł przez śmierć ministra handlu Bocanowskiego. W zakończeniu przemówienia p. Sahle oświadczył, że będzie wszystkiemi swojemi siłami dążył, ażeby IX Zgromadzeniu Ligi zapewnić całkowite powodzenie

Bilans dotychczasowej działalności Ligi Narodów
Przemówienie p. Prokope

Genewa. 3. 9. PAT. W mowie, wypowiedzianej z okazji otwarcia sesji IX. Zgromadzenia Ligi, przewodniczący Rady Ligi, finlandzki minister spraw zagranicznych Prokope oświadczył, że Liga Narodów w czasie swego 9-letniego istnienia wykazała nader doniosłą działalność przy załatwianiu międzynarodowych zatargów oraz w sprawie utrzymania i ustalenia

pokoju. Mówca powitał z zadowoleniem powrót Hiszpanji do czynnego udziału w pracach Ligi i wyraził nadzieję, że również Brazylja, Argentyna i Costarica rychło pójdą za jej przykładem.

Następnie mówca przedstawił zarys prac dokonanych w ciągu ubiegłego okresu przez Ligę, w których brały też udział państwa nie należące do Ligi, jak Stany Zjednoczone Ameryki Półn., Rosja sowiecka i Turcja. Wielkie znaczenie dla przywrócenia normalnych stosunków w Europie przypisać należy Lidze Narodów. Prace komisji Bezpieczeństwa i Trybunału Rozjemczego miały na celu poprawę stosunków międzynarodowych oraz stałe przygotowywanie do zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie ograniczania i zaniechania zbrojeń. Wreszcie przewodniczący Prokope powitał z radością podpisanie paktu Kellogga i gratulował głównym jego twórcom Kelloggowi i Briandowi. Pakt ten zasługuje na wielkie uznanie i poparcie, a obecne Zgromadzenie Ligi może się odnieść do niego z całem zaufaniem. Mowa p. Prokope przyjęta została burzliwemi oklaskami przez Zgromadzenie. Z kolei przystąpiono do wyboru komisji sprawdzania mandatów.

—

Coolidge zażąda wyjaśnień
w sprawie francusko-angielskiego paktu morskiego?

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Londyn, 3. 9 (L.) „Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku: Słychać, że prezydent Coolidge będzie próbował przez dyplomatyczną korespondencję zażądać wyjaśnienia, co do t. zw. francusko angielskiego kompromisu flotowego, a to w tym celu, ażeby w jesieni mógł wysłać delegację amerykańską do Genewy.

—

„J. K. M. Zogu I. jest potomkiem sławnej rodziny Zogu..."
Art. 2. nowej Konstytucji albańskiej.

Wiedeń, 3. 9 PAT. Dzienniki donoszą z Tirany: Uchwalone przez Zgromadzenie konstytucyjne zmiany konstytucji opiewają następująco:

1 art. Albanja jest demokratyczno parlamentarnem dziedzicznem królestwem, 2 art.: Król Albanji, JKM. Zogu I. jest potomkiem sławnej rodziny Zogu, 3 art. Władza wykonawcza została powierzona królowi, 4 art. Ogłoszenie wyroków następuje w imieniu króla, 5 art.: Król obejmuje panowanie po złożeniu przysięgi przed parlamentem. Nowemu królowi ofiarowano historyczną koronę Skanderberga, jako dowód uznania narodu dla dotychczasowego prezydenta.

Formułka przysięgi, złożonej przez króla Zogu I opiewa: „Ja król Albanji przysięgam w chwili wstąpienia na tron przed wszechmocnym Bogiem, że będę sumiennie przestrzegał narodowego uprawnienia i niezawisłości i całości kraju. Przez czas mojego panowania będę pracował zawsze dla dobra narodu albańskiego na podstawie ustaw państwa".

—

Demonstracja korpusu dyplomatycznego w Tiranie

Wiedeń. 3. 9. PAT. Dzienniki donoszą z Tirany: Z okazji wystawienia chorągwi z powodu wyboru prezydenta Zogu na króla, wezwani zostali dyplomatyczni przedstawiciele zagranicy, by uczestniczyli w tym akcie w mundurach. Pod przewodnictwem konsula amerykańskiego, jako doyen korpusu dyplomatycznego, odbyli wszyscy dyplomaci naradę, aby powziąć decyzję w sprawie swego stanowiska. Postanowili oni nie zjawiać się w mundurach, a to dlatego, ponieważ wraz ze zmianą rządów ustają automatycznie funkcje przedstawicieli zagranicy, a wobec tego dyplomaci będą mogli uczestniczyć w akcie tylko półoficjalnie. W naradzie wzięli udział wszyscy przedstawiciele zagraniczni z wyjątkiem włoskiego przedstawiciela.

Jugosławja zachowa ścisłą neutralność

Wiedeń. 3. 9. PAT. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Białogrodu: Na zapytanie dziennikarzy, jak się rząd jugosłowiański zachowywać będzie wobec proklamowania Królestwa Albanji, odpowiedziano ze strony urzędowej, że rząd jugosłowiański kierować się będzie zawsze zasadami najściślejszej neutralności. Pozatem rząd białogrodzki nie otrzymał żadnego oficjalnego zawiadomienia o zmianie rządów w Albanji wobec czego nie mógł dotąd zająć stanowiska w tej sprawie

Zwłoki min. Bokanowskiego przewieziono do Paryża

Paryż. 3. 9. PAT. Zwłoki ministra Bokanowskiego przybyły do Paryża o 1.57. Na dworcu oczekiwał minister Seraut i szereg innych osobistości. Ciało ministra wystawione będzie w gmachu Ministerstwa Handlu.

Tragicznie zmarły minister przemysłu i handlu Maurice Bokanowski był z zawodu adwokatem. Urodził się w Hawrze, jako syn żydowskiego imigranta z Rosji. Wszedł do izby deputowanych, jako poseł departamentu Sekwany w roku 1914, odkąd stale zasiada w parlamencie. Jako wybitny znawca stosunków gospodarczych i finansowych był członkiem komisji handlowej i finansowej oraz generalnym referentem budżetu. W drugim gabinecie Poincarego (1924) był ministrem marynarki, w obecnym zaś, trzecim z rzędu, piastował urząd ministra handlu i przemysłu. Politycznie należał do lewicy demokratycznorepublikańskiej. Ogłosił szereg prelekcyj, wygłoszonych na różne tematy z zakresu skarbowości, przedewszystkiem zaś poświeconych stabilizacji franka. W czasie wojny walczył, jako oficer w szeregach armji francuskiej.

—o—

Kondolencje rządu polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 9 (Sin) Pełniący obowiązki szefa protokołu dyplomatycznego p. Andrycz udał ię dziś do ambasady francuskiej i złożył ambasadorowi p. Laroche wyrazy współczucia z powodu tragicznej śmierci ministra Bocanowskiego.

Poztem wystosował premjer Bartel telegramy kondolencyjne do prezydenta republiki Doumergua'a i premjera Poincarego.

—o—

Górnicy Zagłębia grożą strajkiem
Delegacja u min. pracy.

Sosnowiec. 3. 9. K. W tych dniach przyjęta została przez ministra pracy Jurkiewicza delegacja Centralnego Związku Górników. Delegacja domagała się, by ministerstwo zajęło stanowisko wobec stanowczego uporu przemysłowców górniczych, odmawiających podwyższenia płac w górnictwie. Delegaci wskazali na wielkie rozgoryczenie, panujące wśród górników i ich rodzin, zaznaczając, iż jeśli rząd nie zajmie się bezwłocznie ich losem, nie pozostanie górnikom, nic innego, jak proklamowanie strajku.

W odpowiedzi p. minister przyrzekł zająć się tą sprawą i jaknajgorliwiej poprzeć żądanie w sprawie podwyżki płac. Zarazem minister oświadczył, iż w najbliższych dniach wniesie na radę ministrów projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość.

—o—

Echa tragicznych strzałów w skupsztynie
Posłowie Popovic i Jovanovic aresztowani.

Wiedeń, 3. 9 PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu. Poseł radykalny Popovic i poseł demokratyczny Jovanovic, obaj współwinni w mrderstwie dokonanem w skupsztynie dnia 20 czerwca br. zostali dzisiaj przedpołudniem przesłuchani przez sędziego śledczego i natychmiast aresztowani.

Spór o „chalukę"

Jerozolima. 3. 9 ŻAT. Stosunki między zarządem warszawskiej Chaluki a komitetem jerozolimskiego „Kolelu" znowu się zaostrzyły. z powodu tego, że komisarz jerozolimski nie chciał podporządkować się wyrokowi sądu rabinów w Polsce. Wobec tych niesnasek rozdział pieniędzy nadsyłanych jako wsparcie zostaje bezpośrednio przeprowadzony przez delegata zarządu warszawskiego, który bawi obecnie w Jerozolimie.

Zebranie Hittlerowców w Monachjum

Monachjum. 3. 9 ŻAT Odbyło się tu wielkie zebranie sprawozdawcze Hitlerowców z Bawarji z udziałem prowodyrów tej partji oraz Hittlera. Hitler zaznaczył, że liczba członków organizacji stale wzrasta obecnie jest tam już 100.000 zorganizowanych członków. Czynić oni będą wszelkie wysiłki w celu utworzenia jednolitego frontu katolickiego i protestanckiego przeciwko Żydom. Wkońcu Hittler uroczyście proklamował, że on i jego stronnictwo nie spoczną, dopóki kwestja żydowska nie będzie rozwiązana w myśl ich żądań.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

AKADEMIK, ŻYWIEC: Adres żydowskiego akademickiego Biura informacyjnego brzmi: Warszawa, Muranowska 34.

STAŁA CZYTELNICZKA, TARNÓW: Na wolną wszechnicę w Warszawie przyjmują bez wspomnianych ograniczeń. Ukończenie wolnej wszechnicy nie ma oficjalnego znaczenia.

Rozmowa Chamberlaina z królem hiszpańskim

Wiedeń, 3. 9 PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Parowiec „Orcoma" z Chamberlainem na pokładzie zawitał wczoraj do Santander. Zamiast Primo de Rivery zjawił się prywatny sekretarz króla hiszpańskiego na pokładzie i zapytał się małżonki Chamberlaina, czy Chamberlain byłby w stanie przyjąć króla. Kiedy Chamberlain oświadczył gotowość przyjęcia, zjawił się za godzinę król Alfons, który rozmawiał z angielskim ministrem spraw zagranicznych.

Tajemniczy wybuch bomby
w domu handlarza drobiu koszernego w Brooklynie

Nowy Jork, 3. 9 ŻAT. W domu handlarza drobiu koszernego Hasenpratsa w Brooklyne eksplodowała bomba podłożona przez nieznanych sprawców. Dwupiętrowy dom został poważnie uszkodzony, a szereg osób odniosło rany. Podczas śledztwa poszkodowany i ranny Hasenprats oświadczył, że chodzi tu prawdopodobnie o akt zemsty ze strony agentów trustu sprzedaży drobiu koszernego, z którym on konkurował Władze prowadzą dochodzenia.

Przed rozpoczęciem rokowań polsko-niemieckich

Nastroje w niemieckich kołach politycznych. — Pogorszenie się konjunktury gospodarczej w Niemczech zmusi może Niemcy do bardziej ustępliwych żądań. — Kiedy rozpoczną się rokowania. — Najpierw prowizorjum, — potem stały traktat.

(Od naszego korespondenta).

Berlin, we wrześniu.

W pierwszej połowie września rozpocząć mają się znowu rokowania polsko niemieckie, których zadaniem ma być usunięcie anormalnego stanu wojny gospodarczej pomiędzy Polską a Niemcami, oraz doprowadzenie do porozumienia gospodarczego pomiędzy obydwoma państwami. Sprawa ta, która zarówno dla Niemiec jak i dla Polski ma bardzo poważne znaczenie jest przedmiotem bardzo żywej uwagi wszystkich kół politycznych, ponieważ w odpowiedniem rozwiązaniu jej widzi się należyte pokojowe ustosunkowanie się Niemiec i Polski wobec siebie.

Rokowana mają być podjęte w dniu 10 września. Jest oczywiście rzeczą niezmiernie ważną, z jakiemi intencjami przystąpią Niemcy do tych rokowań, ponieważ tylko od stanowiska delegatów niemieckich zależy ewentualne powodzenie i rezulaty tych rokowań. Jak tedy przedstawiają się te nastroje?

Pomijając wszelkie inne uboczne szczegóły, powiedzieć sobie musi Polska z góry, że obecny rząd niemiecki, jeśli chodzi o ogólny stosunek Niemiec do Polski wcale nie jest życzliwiej dla Polski usposobiony, niż jakikolwiek inny rząd niemiecki. Socjaliści niemieccy, którzy stoją obecnie przy władzy, — jeśli chodzi o ogólną politykę Niemiec, — nie są wcale gorszymi „patrjotami" niż nacjonaliści. Sprawa budowy nowego pancernika niemieckiego oraz inne posunięcia w ogólnej polityce wskazują na to dobitnie. Toteż ogólnie zwie się socjalistów niemieckich „socjal- patrjotami". Przeliczyłaby się zatem Polska, gdyby tylko na tej zasadzie, że obecnie stoi u władzy gabinet socjalistyczno demokratyczny, czekać chciała jakichś większych ustępstw ze strony Niemiec. Jest jednak jeden moment, który dla stanowiska Niemiec w mających się rozpocząć rokowaniach polsko niemieckich mieć będzie bardzo poważne znaczenie. Momentem tym jest obecna konjunktura gospodarcza w Niemczech. Otóż faktem jest, że ostatnio stosunki gospodarcze w Niemczech wykazują dość silne przesilenie. Poszczególne gałęzie przemysłu niemieckiego uskarżają się na brak zbytu i ograniczają w dość silnej mierze dotychczasową pracę. Nie bez zaczenia jest również i ten fakt, że stosunki handlowe pomiędzy Rosją a Niemcami, na które Niemcy dotąd bardzo liczyli, ostatnio rozluźniają się coraz silniej i doprowadzają do coraz wydatniejszego zastoju handlowego między Niemcami a Sowietami. I z tych właśnie względów nawiązanie porozumienia gospodarczego z Polską jest dla Niemiec w chwili obecnej problemem dość ważnym. Z tych także powodów należy oczekiwać od Niemców bardziej pojednawczego stanowiska, niż dotychczas. Zarówno bowiem socjaliści, reprezentujący interesy dość silnego bezrobocia wśród robotników, jak i niemiecka partja ludowa Dra Stresemanna, reprezentująca interesy wielkiego przemysłu, które tworzą główną podstawę obecnego rządu niemieckiego, zainteresowane są w nawiązaniu stosunków handlowych z Polską i w otworzeniu polskich rynków dla produkcji niemieckiej. I te jedynie cele każą prawdopodobnie Niemcom w czasie obecnych rokowań zapomnieć o celach politycznych i pójść na porozumienie gospodarcze z Polską.

W ten sposób tłómaczyć należy sobie również, że ogólne informacje, które Korespondent Wasz uzyskał od jednego z wybitnych polityków niemieckich, stojącego blisko obecnego rządu, na temat rokowań polsko niemieckich brzmią naogół optymistycznie. Oto bowiem, co informator nasz oświadczył na nasze zapytanie:

— „Rokowania polsko niemieckie rozpoczną się w atmosferze, którą pozwala mieć nadzieję że obecne pertraktacje doprowadzą wreszcie do pożądanych rezultatów. Fakt, że prezydent Hindenburg, przyjmując nowego posła polskiego, oraz kanclerz Müller w oświadczeniu rządowem mówili o konieczności współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Niemcami, każe wierzyć, że ze strony Niemiec dążyć będzie się do jaknajrychlejszego porozumienia.

— Czy kwestje polityczne, które do tej pory stanowiły główną trudność w uzyskaniu porozumienia, nie zostaną obecnie wysunięte? — zapytałem.

— Są oczywiście sprawy natury politycznej, które ściśle łączą się ze zagadnieniami gospodarczemi i porozumienie w jednych pociągnąć musi za sobą porozumienie i w sprawach drugich. Ostatnie jednak wyjaśniające oświadczenia rządu polskiego, dotyczące zwłaszcza organizacji pasa nadgranicznego każą przypuszczać, że z tej strony nie należy oczekiwać wyłonienia się poważniejszych trudności.

— Kto obejmie kierownictwo delegacji niemieckiej?

— Kierownikiem delegacji niemieckiej będzie w dalszym ciągu minister Hermes, który jako najbardziej z dotychczasowym przebiegiem rokowań obznajomiony, daje gwarancję, że rokowania posuwać się będą w możliwie szybkiem tempie.

— Czy rokowania doprowadzić mają do zawarcia stałego traktatu handlowego pomiędzy Polską a Niemcami?

— Niewątpliwie, obie strony dążyć będą do tego, ażeby ustalić podstawy dla stałej współpracy gospodarczej Polski i Niemiec. Jednak narazie zawarte będzie prowizorjum, a dopiero na tej zasadzie po ustaleniu wszelkich potrzebnych danych, dojdzie do zawarcia definitywnego traktatu. Już sformułowanie porozumienia gospodarczego pomiędzy Francją a Niemcami wymagało bardzo długiego czasu i dopiero po blisko dwuletnich rokowaniach zawarto stały traktat handlowy. Stosunki gospodarcze polsko niemieckie są problemem znacznie rozleglejszym i cięższym, nic tedy dziwnego, że stały traktat handlowy wymagać będzie obszernych i długich prac. Skoro jednak po obydwu stronach okaże się skłonność do porozumienia i zawarte zostanie prowizorjum, stanowić to będzie już poważną zdobycz w nawiązaniu stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Niemcami".

Z wyjaśnień tych wynika, że z przytoczonych już na wstępie przyczyn przystąpią Niemcy do obecnych rokowań z bardziej umiarkowanymi postulatami, które możność uzyskania porozumienia stawiają na bardziej realnej platformie. Ważnem jest jednak, czy nastroje te przetrwają i w dalszym ciągu, oraz czy w czasie rokowań nie zajdą jakieś zmiany, które mogą zmienić linję postępowania Niemiec. Nie należy bowiem zapominać, że obecny rząd niemiecki po jesiennem zebraniu się Reichstagu stanie znowu przed możliwością kryzysu wewnętrznego i ewentualnych zmian. A to są sprawy, które dla rokowań polsko niemieckich nie będą bez znaczenia. **Fr. W.**

Skarga Litwinów wileńskich

do Ligi Narodów

Wilno. 3. 9. Tymczasowy Komitet Litewski wystosował do generalnego sekretarza Ligi Narodów sir Drummonda depeszę, którą podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Rząd Polski w 1927 roku drogą represji politycznej przeciwko Litwinom zamknął wileńskie litewskie seminarjum nauczycielskie w Wilnie i w roku bieżącym nie daje pozwolenia na otwarcie. Uczniowie pozostają bez nauki, społeczeństwu litewskiemu nie daje się możności przygotowania nauczycieli szkół powszechnych. Litewskie szkoły powszechne są zamknięte rzekomo z powodu niewykwalifikowanych nauczycieli. Prosimy sekretarjat o zaopiekowanie się litewskiemi szkołami w Wileńszczyźnie, przedewszystkiem zaś litewskiem seminarjum nauczycielskiem w Wilnie towarzystwa „Ritas". Towarzystwo „Ritas" uprawnia jedynie pracę kulturalną".

Następują podpisy: prezes wileńskiego Tymczasowego Komitetu Litewskiego Konstanty Staszis, sekretarz Rafał Mackiewicz, 29. VIII. 1928 r. Wilno.

Mały fejeton

EUGEN HELTAI.

Aniołek

Historję tę przywiozłem z miłego Monte Carlo. Zanim udałem się do Monte Carlo jeden z moich dobrych przyjaciół wręczył mi banknot dwudziestofrankowy i rzekł:

— Gdy wejdziesz do kasyna, zatrzymaj się przy pierwszym stole i postaw tę sumę na numer 25.

— Dobrze, ale pod warunkiem, że...

— Że?...

— Że powiesz mi dlaczego akurat na numer 25...

— To nie jest tajemnica. Aniołek, którego kocham nad życie, ukończył wczoraj 25 latek. Jest to nieomylny znak i jeżeli jesteś mądry, postawisz tylko na ten numer. Wygrasz napewno.

— Spróbuję.

Schowałem banknot, zanotowałem sobie numer i historję tę opowiedziałem memu towarzyszowi podróży, który był doskonałym graczem i słuchał mnie z naprężoną uwagą, poczem również zapisał sobie ów numer.

W Monte Carlo poszliśmy razem do kasyna. Przypomniał mi jeszcze:

— Niech pan nie zapomni — 25!

— Tak, tak.. 25!

Zbliżyliśmy się do stołu. Rzuciłem banknot na numer 25. Banknot mego przyjaciela. Potem, po krótkiem wahaniu drugi banknot na numer... 26.

Mój towarzysz podróży zamyślił się na chwilę i rzucił dziesięć złotych monet na numer... 31

Krupjer rzucił kulkę, wyrzekł swe sakramentalne: „Rien ne va plus", kulka potoczyła się jak zwarjowana i zatrzymała się przy numerze 31-ym. Towarzysz mój wygrał za dziesięć złotych monet otrzymał gotówką 7,200 franków.

— Na litość boską, jak pan to wykombinował, żeby zamiast na 25 postawić na numer 31?

Mój towarzysz podróży uśmiechnął się.

— Przedewszystkiem niech mi pan wytłumaczy, dlaczego zamiast na numer 25-ym postawił pan na numer 26-ty?

— No, wie pan, — odparłem nieco zakłopotany - pomyślałem sobie, że... skoro mowa jest o kobiecie 25-letniej... może ona w rzeczywistości ma 26 lat...

— Pan rozumował we właściwym kierunku — odparł mój towarzysz — ale niezbyt logicznie...

— Nie rozumiem...

— Nie?... A więc, uważaj pan... Ja tak samo rozumowałem. Ta dama skończyła 25 lat... o rok się omyliła, a więc ma 26... pierwszego roku nie liczyła, a więc — 27... O dwa lata skłamała, a więc mamy już 29... Nieprzewidziane wydatki — razem 30... Słowem: żeby być pewnym postawiłem na numer 31 i jak pan widzi numer ten wygrał...

Byłem zrozpaczony i natychmiast napisałem list do mego przyjaciela, czyniąc go odpowiedzialnym za moje straty.

— Jakże można się o tyle lat omylić!.. — pisałem w liście. — Ładny aniołek, który odejmuje sobie sześć lat...

Odpowiedź jego brzmiała następująco:

— Mam dla ciebie radosną nowinę. Aniołek ten został moją żoną. Ponieważ mam teraz jej dokumenty, przeto stwierdzam, że pretensje twoje są nieuzasadnione. Moja obecna małżonka nie odjęła sobie sześciu lat, lecz summa summarum tylko jeden rok. Ona ma mianowicie — 32 lata...

Z DNIA

Morał wywiadu

Półoficjalna „Epoka". „chcąc poinformować się — nieco po niewczasie — o tem, jaka wytworzyła się sytuacja wśród Żydów po wyborach", zwróciła się z szeregiem pytań do posła jedynkowego p. Kirszbrauna. Z pytań tych jedno właściwie tylko jest ważne i istotne. Inne są bowiem albo stereotypowe i nic nie mówiące, albo takie, które nikogo nie obchodzą. Jeżeli bowiem p. Kirszbraun w ostatnim bloku wyborczym Agudy z sanacją widzi „wydarzenie o historycznem znaczeniu", a mianowicie pierwszy „wspólny" wysiłek lepszej części społeczeństwa polskiego i Żydów — to jest to jego prywatne zdanie, mogące nawet być subjektywnem uprawiedliwieniem złamania frontu żydowskiego przy wyborach, ale będące oczywiście fałszem wierutnym, gdyż klerykalno- reakcyjna „Aguda" nigdy nie reprezentowała i nie reprezentuje ogółu żydowskiego. Uwaga p. Kirszbrauna, że pos. Grynbaum uzyskał mandat od Ukraińców, jest równie głupia co kłamliwa, bo Żydzi warszawscy nie są chyba Ukraińcami, prawdą natomiast jest, że mandat p. Kirszbrauna z listy państwowej B. B. nie jest mandatem — żydowskim.

Ale mniejsza o to. Jedno zadała „Epoka" pytanie istotne, a mianowicie co do postulatów żydowskich. P. Kirszbraun odpowiedział na nie naogół trafnie:

— Problemat żydowski w Polsce po dzień dzisiejszy nie znalazł niestety rozwiązania. Cały szereg ograniczeń w stosunku do żydów ustawowo jeszcze obowiązuje. Sprawa podatkowa, dzięki swej strukturze, niszczy handel, przemysł, drobne kupiectwo i rękodzielnictwo żydowskie. Na to składają się w pierwszym rzędzie nierównomierne obciążenia wsi i miasta, przymusowy odpoczynek niedzielny dla żydów, zmuszający ich do bezrobocia w ciągu 170 dni rocznie, brak odpowiednich kredytów itp. Szkolnictwo żydowskie, jakoteż sprawy związane z wyznaniem, w budżecie państwowym nie znajdują prawie żadnego uwzględnienia. Opieka społeczna w stosunku do żydów nie stoi absolutnie na wysokości zadania. Kwestja zatrudnienia robotników- żydów, jak również umysłowo pracującej inteligencji żydowskiej, nie znajduje żadnego zrozumienia. Pod tymi względami jesteśmy bardzo cofnięci wstecz.

Otóż, naszem zdaniem, sfery sanacyjne mniej powinny się interesować stosunkiem p. Kirszbrauna do Koła Żydowkiego oraz stosunkami panującemi w Kole Żydowskiem itp. — o co „Epoka" szczegółowo wypytywała p. Kirszbrauna i na co tenże dawał „szczegółowe" odpowiedzi — gdyż wszystkie te kwestje są zupełnie drugorzędne, nieistotne i nieaktualne, więcej natomiast powinny czynniki oficjalne interesować się samemi postulatami żydowskiemi. One są bowiem rzeczą istotną, one bowiem oznaczają jądro sytuacji żydowskiej w państwie.

A w tym kierunku wszyscy Żydzi stoją w jednym szeregu solidarnie! Wszyscy wołają donośnym głosem, że zubożenie mas żydowskich, ruina kupiectwa i handlu żydowskiego, eksterminacja fizycznie i umysłowo pracujących sił żydowskich postępuje w zastraszającem tempie, przyczem państwo procesowi temu nie tylko nie przeciwdziała, ale wprost przeciwnie — toleruje go, a w bardzo wielu względach wprost powoduje. Taki jest morał wywiadu żydowskiego sanatora. **(b)**

Osobliwe wystąpienie prof. Jaworskiego

przeciw wyborom proporcjonalnym

Jak wiadomo, prof. Wł. L. Jaworski wystąpił z projektem Konstytucji, zawierającym szereg daleko idących zmian ustrojowych. Niedzielny **„Czas"** zamieszcza ustęp tego projektu, w którym autor usiłuje system proporcjonalny położyć na obie łopatki. Przyznajemy, że niektóre argumenty, przytoczone przez prof. Jaworskiego przeciw proporcjonalności, wprawiły nas w zdumienie; prof. Jaworski posługuje się parokrotnie jaskrawą sofistyką, trudną do pogodzenia ze stanowiskiem wybitnego i zasłużoną powagą cieszącego się uczonego. Oto kilka próbek argumentacji p. profesora:

„Demokracja polega na zasadzie większości. Usunięcie tej zasady jest negacją demokracji, Proporcjonalność zrywa z zasadą większości, a wskutek tego jest instytucją antidemokratyczną. Jeżeli przeto demokraci, którzy uważają, że wybór Prezydenta Rzplitej odbyć się może tylko wedle zasady większości, że każda ustawa w parlamencie może przyjść do skutku tylko większością, i to urządzenie uważają za sprawiedliwe i jedynie możliwe, jeżeli więc ci demokraci uważają wybór posłów wedle zasady większości za niesprawiedliwy i dlatego domagają się proporcjonalności, to w tej niekonsekwencji tkwi nie trudna do odgadnięcia zagadka. Inaczej nie uzyskaliby mandatów, a ta obawa czyni ich wrażliwymi na niesprawiedliwość, którą gdzieindziej ze spokojem znoszą".

Pan prof. Jaworski zdradza w powyższym ustępie całkowite zapoznanie **istoty** demokracji. Wszak demokracja wyrosła z idei równości i wolności **wszystkich** obywateli, a więc kardynalnym jej postulatem jest **obrona także mniejszości**, a nie ślepa zasada bezwarunkowej większości zawsze i wszędzie, jak to twierdzi p. profesor. Oczywiście, kiedy mowa jest o wyborze Prezydenta, tj. o wyborze **jednej** osoby, nie można żądać w imię demokracji ochrony praw mniejszości, a decydować musi w tym wypadku większość. Podobnie ma się rzecz z ustawą w parlamencie, która musi mieć brzmienie zgodne z wolą większości. Ale od tej słusznej zasady większości do wyborów jeszcze jest bardzo daleko! Przy wyborach powszechnych, proporcjonalnych (tylko przy propocjonalnych!) uzewnętrznić się może postulat równości obywatelskiej, będący programowem hasłem demokracji. „Argument" p. profesora, jakoby demokraci domagali się proporcjonalności tylko w celu uzyskania mandatów — poza całym aż nazbyt kruchym przewodem myślowym, prowadzącym do „wystrzelenia" tego argumentu — nasuwa małą złośliwą uwagę: Czyżby konserwatyści przy jednomandatowym systemie większościowym mogli liczyć u nas bez poparcia „czynników miarodajnych" na zdobycie większości choćby w **jednym okręgu** na terenie całego państwa?

Albo taki ustęp o systemie kurjalnym:

„Niema instytucji bardziej piętnowanej **przez** stronnictwa demokratyczne, niż kurjalność. **Tymczasem** proporcjonalność jest zaprowadz**eniem** kurjalności, a tylko kryterjum przynależności **do** kurji nie polega na majątku, podatku etc., **ale** na przynależności do stronnictwa politycznego. Stronnictwa polityczne stają się kurjami.. Przynależność partyjna jest najszkodliwszą ze **wszystkich**, dających się pomyśleć kryterjów **kurjalności**".

Tu już p. profesor mija się jaskrawo z — rzeczywistością. Wszak kurja majątkowa czy zawodowa jest narzuconą z góry klatką, z której żaden wyborca nie może się wyłamać, w której musi bezwzględnie wybierać, przyczem przy systemie kurjalnym obalona zostaje zasada **równości** wyborów. Zdarzyć się bowiem snadnie może, że w jednej kurji 500 wyborców wybiera taką samą ilość reprezentantów, co w drugiej kurji 5000 wyborców! Z powodu właśnie tej rażącej niesprawiedliwości i pogwałcenia zasady równości, demokracja zwalcza system kurjalny. Jakże tu mówić o analogji między kurją a stronnictwem politycznem?! Przy wyborach równych i proporcjonalnych wyborca ma zupełną swobodę oddania głosu na listę tego stronnictwa, którego program mu odpowiada, a zasada **tajności** pozwala nawet głosować przeciw własnemu stronnictwu, o ile wyborcy bardziej odpowiada osoba kandydata na innej liście. A przytem większość wyborców nie jest zorganizowana w żadnej partji; absurdem więc jest twierdzenie, że „stronnictwa polityczne stają się kurjami", skoro kurje obejmują **wszystkich** uprawnionych do głosu, a stronnictwa — zaledwie pewną **część wyborców.**

Po kilku jeszcze — przyznajemy bardziej rzeczowych — argumentach, szan. autor tak charakteryzuje swój projekt:

„...utrzymuję parlament z powszechnego głosowania, ale wyznaczam mu właściwą rolę organu kontrolującego. Zatrzymuję parlament i to parlament powszechnego głosowania (jednak nie proporcjonalnego), bo nie mam go dzisiaj czem zastąpić. Poprawiam go przez zrównanie ze sobą dwóch izb i przez to, że jedną z tych izb (senat) wywalam z konieczności wybierania do niej przeważnej ilości członków nie mających kwalifikacyj, a usunięcie drugiej izby (izby poselskiej) dzisiaj, w obecnym stanie opinji, na strojów, realnych sił agitacyjnych, uważam za ryzyko, na które odważyć się może tylko taka lub inna rewolucja".

A więc parlament — jako malum necessarium! **(M)**

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Mamy więc nowego króla!

Achmed Zogu został wreszcie królem Albanji. Sprawa się przeciągnęła wskutek protestu Anglji, która nie została poinformowaną poprzednio o planach przemiany Albanji w królestwo. Achmed Zogu zastosował się do życzenia Anglji, a rząd albański wystosował notę cyrkularną do wszystkich państw, zawiadamiającą je o mającym nastąpić wyborze dotychczasowego prezydenta albańskiej republiki na króla. Ponieważ Anglja zasadniczo uważa tę sprawę wyłącznie tylko za wewnętrzną sprawę Albanji, przeto albańskie zgromadzenie narodowe w Tiranie obwołało Achmeda Zogu królem. Achmed Zogu jako król Zogu I. (a nie — jak poprzednio projektowano — Skanderberg III) złoży przysięgę na wierność konstytucji.

Teraz ma nowy król jeden jeszcze tylko kłopot: Oto chce się mianowicie ożenić. Król musi mieć królowa, a kandydatek nie brak. Mówią powszechnie, że Achmed Zogu ożeni się z księżniczką włoską, ale sprytny Albanczyk, obawiając się kosza, rozpowszechnia pogłoskę, że i księżniczka egipska pała tęsnotą by zasiąść na królewskim tronie w Tiranie. Wielki protektor Achmeda, Mussolini zadecyduje o tem, czy nieszczęsna włoska księżniczka ma ponieść ofiarę dla dobra ojczyzny i zostać towarzyszką nowego króla.

Militaryzm świata na tle paktu Kellogga

Bardzo wymowną ilustracją paktu Kellogga mogą być następujące cyfry o stanie sił zbrojnych pojedynczych państw w obecnej chwili. Francja (razem z flotą) ma 755 tys. ludzi pod bronią, Anglja (razem z flotą i wojskami w Indjach (614 tys, Rosja 560 tys., Stany Zjednoczone (razem z flotą) 387 tys., Włochy (razem z flotą, bez milicji faszystowskiej) 300 tys., Polska **263 tys.**, Japonja (razem z flotą) 240 tys., Czechosłowacja 116 tys., Niemcy (razem z flotą) 114.200, Belgja 66 tysięcy.

Stosunek ten jednakowoż się zmienia, jeśli uwzględnimy ogólną liczbę mieszkańców tych krajów. Na 10.000 ludności wypada we Francji — 190 osób wojskowych, w Anglj 130, w Polsce 87, w Belgji — 84, w Czechosłowacji — 83, we Włoszech — 75, w Japonji — 40, w Rosji — 40, w Stanach Zjednoczonych — 35, w Niemczech — 18.

Cyfry te nie **obejmują wojskowo wyszkolonych rezerw.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Znaczenie gospodarcze

drzewnictwa polskiego a jego sytuacja obecna

Drzewnictwo, którego eksport w roku 1927 osięgnął blisko 30 proc. ogólnego bilansu handlowego nie zdołało sobie jednakowoż nietylko zyskać zainteresowania szerszych warstw społeczeństwa, ale nadto nie doznaje należytej opieki ze strony nasze go Rządu. Jeśli wziąć wartość eksportu drzewnego w roku 1927, w którym to roku eksport drzew ny wynosił przeszło 75 miljonów dolarów, prócz zużycia wewnętrznego, czyli tyle, ile wynosiła na sza pożyczka stabilizacyjna, o którą się tyle staraliśmy, to zrozumiemy ten życiodajny czynnik, jaki drzewnictwo stanowi dla naszego kraju. Mimo to nie doznaje należytej opieki Rządu.

Pod tym względem o dużo w tyle pozostajemy za naszemi zachodniemi sąsiadami Niemcami, którzy doniosły czynnik przemysłu drzewnego już przed 50 laty pojęli i stale, systematycznie przemysł ten protegują, udzielając importerom swym wysokich premij na przywóz surowców drzewnych i udzielając przemysłowi drzewnemu taniego i obfitego kre dytu. Niemcy wiedzą dobrze o tem, iż popierając import surowców drzewnych dają pole do pracy przetwórczej swym tartakom, zatrudniającym nie mieckich robotników, a gotowe fabrykaty eksportując pod własną marką po całym świecie i powię kszają w ten sposób swój bilans handlowy. Na wschodnich granicach Niemiec kwitnie i rozwija się tartacznictwo niemieckie, które powstało dla przetwórczości sprowadzanego z Polski surowca drzewnego i z przetwórczości tego surowca ciągnącego kolosalne zyski. Przy każdej sposobności okazują Niemcy swe poparcie dla przemysłu drzewnego, przy wszelkich traktatach handlowych otaczają go daleko idącemi prerogatywami. Podczas wojny celnej polsko-niemieckiej najbardziej ucierpiał niemiecki przemysł drzewny, nastawiony na import surowca z Polski. Drzewo było też tym jedynym bodźcem, który mimo ataków agrarjuszy niemieckich pchnął Niemcy w kierunku zawarcia prowizorjum. O kwestji tego prowizorjum mówiono już i pisano wiele, — dość zaznaczyć, że stwierdzono brak zabezpieczenia w niem interesów polskiego przemysłu drzewnego. Tego rodzaju bowiem załatwianie sprawy, które kwestję eksportu surowców drzewnych stawia na nieograniczonej płaszczyźnie, sprawę zaś eksportu tarcicy, tak ważnej dla polskiego tartacznictwa, reguluje kontyngentalnie i to w ramach mocno skrępowanych, — stanowczo nie można nazwać fortunnem. Jeśli zaś uwzględnimy jeszcze kwestję ceł, obciążających przywóz naszej tarcicy do Niemiec i zestawimy to cło z cłem na polskie kłody tartaczne, to otrzymawszy rażącą dysproporcję we wzajemnem ich ustosunkowaniu się, — zrozumiemy słuszny sąd pokrzywdzonego przy prowizorjum przemysłu drzewnego. Należy przypuszczać, że nauczony smutnem doświadczeniem, — Rząd nasz nieco oględniej traktował będzie interesy przemysłu drzewnego w Polsce przy najbliższych rokowaniach handlowych z Niemcami.

Nasz przemysł drzewny, mimo oficjalnego nieuwzględniania doniosłej roli jaką odgrywa nietylko w naszem ekonomicznem życiu, ale nawet politycznem i cywilizacyjnem, — żyje nadal, boryka się z piętrzącemi się trudnościami, a w dziedzinie eksportu drzewnego dokonał wprost olbrzymiego wysiłku przez uniezależnienie się od rynku niemieckiego i zdobycie rynku angielskiego, francuskiego, belgijskiego etc., w okresie wojny celnej polsko-niemieckiej. Nie zastosowano się do postulatu drzewnictwa, aby eksport tarcicy popierać przez udzielanie odpowiednich premij eksportowych, — minimalne zaś żądanie, aby rząd obniżył frachty na przewóz surowca, dostarczanego przez rząd silnie rozwiniętym tar takom polskim, rozsianym na północnym zachodzie Polski, celem rentownego eksportu tarcicy do Niemiec, — rząd nasz nie wziął nawet na tapet dyskusji. Zaznaczyć przytem należy, że wspomniane tartaki utrzymują się wyłącznie z przecierania sortymentów dla Niemiec i są wyłącznie na eksport tarcicy do Niemiec nastawione.

Wszystkie wogóle urzędy i instytucje, tworzone przez rząd od początku odzyskania niepodległości państwowej Polski, które miały za zadanie interesować się drzewnictwem polskiem, — zawiodły na całej linji. Nigdy oficjalnie nie uwzględniano roli, jaką drzewnictwo spełnia w Polsce, stąd wychodzi fałszywy o niem sąd i wyobrażenie.. Ostatecznie drzewnictwo zawisło na przestrzeni działania Ministerstwa rolnictwa a Ministerstwa przemysłu i handlu. Żadne Ministrestwo oficjalnie się do drzewnictwa nie przyznaje.— Wbrew panującym wszędzie zwyczajom, jesteśmy na tym punkcie unikatem, albowiem wszędzie drzewnictwo podpada pod opiekę Ministerstwa przemysłu i handlu, — u nas zaś musi ciągle być tym podrzutkiem, oscylującym między obydwoma Ministerstwami a dominującym wpływem Ministerstwa rolnictwa. Tworzone zaś przez te Ministerstwa rozmaite instytucje i urzędy dla spraw drzewnych nie doznawały ze strony tych samych Ministerstw należytego respektu. Powołanie Komitetu drzewnego przy Ministerstwie rolnictwa, — od zeszłego roku zupełnie nie zwoływanego, lub wreszcie Komisji dla spraw meljoracji stosunków w przemyśle drzewnym, — po niedługim czasie skasowanej, — są żywym tego dowodem. Nadto doniosłych dla drzewnictwa uchwał Komitetu drzewnego do dnia dzisiejszego nie zrealizowano.

Ten fatalny stan rzeczy wynika z braku skrystalizowanego programu polityki leśnej i drzewnej rządu. Wyraża się to bezpośrednio w całym szeregu zjawisk pomniejszej wagi, a przedewszystkiem występuje jaskrawo w dwóch ważnych przejawach: systemu sprzedaży surowca z lasów państwowych oraz polityki kredytowej.

Eksport drzewny w roku 1927 korzystał z kredytów, udzielanych przez Bank Polski w wysokości zaledwo 1 proc. ogólnych kredytów, udzielanych przez tę instytucję. Jeśli uwzględnimy wysokoprocentowy udział drzewnictwa w naszym bilansie han dlowym i zestawimy go ze sumą udzielanych mu kredytów, natenczas ujrzymy tę rażącą dysproporcję, zachodzącą między wartością eksportu drzewnego, a wartością udzielanych mu kredytów. Druga, ważniejsza pod względem możności kredytowania drzewnictwa instytucja finansowa rządu, — Bank Gospodarstwa Krajowego, wykazuje wprawdzie chęci przyjścia drzewnictwu z pomocą, ale pozostaje to tylko na chęciach, okraszonych sporadycznymi wypadkami udzielania znikomych kredytów, które są tylko kroplą w morzu ogólnych potrzeb drzewnictwa. Pozatem szczupłe ramy statutu Banku Gospodarstwa Krajowego nie pozwalają na poważniejsze zasilanie drzewnictwa dostatecznymi kredytami. Sprawa ta przekracza zakres działania instytucyj finansowych rządu, a wchodzi w kompetencję Rady ministrów, która w tej sprawie decydujący głos winna zabrać. Dotychczas sprawa kredytowania, mimo wysiłków przemysłu drzewnego, stoi na martwym punkcie, podczas kiedy polski przemysł cukrowniczy, kilkakrotnie mniejszy od przemysłu drzewnego, jest obficie kredytowany i posiada nawet własny Bank Cukrownictwa, który jest jednym z najpoważniejszych banków krajowych. A przecież polski przemysł drzewny jest tylekrotnie od przemysłu cukrowniczego większy, a w dziedzinie eksportu w roku 1927 stało drzewnictwo na pierwszym planie przed produktami zwierzęcemi i przed artykułami spożywczemi, przewyższając je pod względem wartości wywozu.

Brak kredytów dla drzewnictwa podrywa jego akcję inwestycyjną (na akcję te wpływa także i polityka sprzedaży surowca z lasów państwowych, ale o tem później), oraz uniemożliwia zracjonalizowanie metod przetwórczości drewna na systemach najnowszych zdobyczy techniki. Drzewnictwo polskie składa się w przeważnej części z małych przedsiębiorstw, o nikłych zarobkach finansowych, a w związku z tem pracujących na przestarzałych zasadach przetwórczości, wobec niemożności oparcia swej przetwórczości na systemach najnowszych. — Efekt jest taki, że kiedy zagranica uzyskuje ze surowca drzewnego przeciętnie około 80%, uzyskują nasze tartaki przeciętnie około 60 procent. Stan zaś ten, skompletowany faktem wadliwego wykończenia produktów, dowodzi wybitnie konieczności racjonizacji produkcji drzewnej. **Józef Diament.**

Dokończenie nastąpi.

HANDEL POLSKI Z ŁOTWĄ I ROSJĄ. W miesiącu sierpniu przybyło z Rosji do Polski 1.565 wagonów różnych towarów, w tem 1.092 wagony rudy żelaznej; z Łotwy zaś — 179 wagonów różnych towarów. W tym samym czasie z Polski do Rosji wysłano 169 wagonów towarów, głównie cynku i blachy; do Łotwy zaś 1.137 wagonów — głównie węgla i drzewa kopalnianego.

ELEKTRYFIKACJA KOLEI W SZWAJCARJI. Do końca roku bieżącego podlegnie elektryfikacji 1.660 kilometrów linji kolejowej w Szwajcarji. Liczba ta reprezentuje 60% całej sieci kolejowej szwajcarskiej.

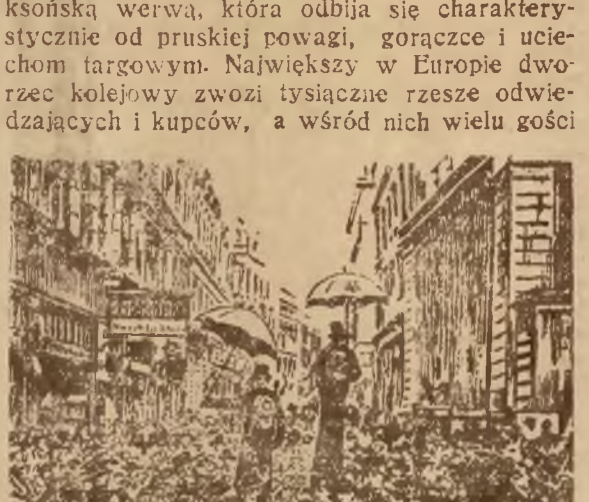
Targi Lipskie

(Od naszego korespondenta)

Lipskie targi jesienne rozpoczynają się zwykle w nastroju pesymistycznym, a kończą się z reguły dobrym interesem. „Tylko" około 9000 wystawców, w tem 560 firm zagranicznych bierze w tym sezonie udział w wielkim jarmarku i oto już powód do utyskiwań. Nienasyceni są ci Niemcy, podczas kiedy nam, dziennikarzom polskim nasuwają się pełne zazdrości refleksje, jeśli tylko porównać nasze rodzime imprezy handlowe z tą potężną machiną targową, koncentrującą jedną trzecią niemieckiego handlu.

Z czasem zresztą może i my.. Tym razem wystawia w Lipsku aż 5 firm polskich (na 260 czeskich), a polski konsul generalny w Lipsku p. dr Adamkiewicz podkreśla w rodzaju orędzia na łamach oficjalnego organu Targów Lipskich stopniowy wzrost polsko-niemieckiej wymiany handlowej od czasu wojny celnej, narzuconej Polsce przez wojowniczych agrarjuszy niemieckich. „Der mit der Eigenkraft eines natürlichen Entwicklungsprozesses vor sich gehende Wiederaufbau der deutsch-polnischen Handelsbeziehungen"... konstatuje konsul R. P. — Miło jest w okresie bratania się narodów i wymiany międzynarodowych grzeczności zacytować niemiecki głos oficjalnego reprezentantaPolski, którego owocodajną działalność na polu gospodarczego zbliżenia polsko-niemieckiego należy z uznaniem podkreślić.

Sama zaś „Messestadt" oddaje się z iście saksońską werwą, która odbija się charakterystycznie od pruskiej powagi, gorączce i uciechom targowym. Największy w Europie dworzec kolejowy zwozi tysiączne rzesze odwiedzających i kupców, a wśród nich wielu gości



RUCH ULICZNY PODCZAS TARGÓW LIPSKICH

zamorskich. Całe miasto jest właściwie jednym wielkim targiem, gdyż poza wystawą techniczną i budowlaną, mieszczącą się w 13 olbrzymich halach u stóp horendalnego pomnika „Bitwy Narodów". koncentruje się t. zw. „Innere Messe" w około 80 pałacach i domach targowych w środku miasta.

Podczas targów pławi się Lipsk w potopie reklamowym, na placach wyrastają wieże i kioski, głośniki najrozmaitszych konstrukcyj wylewają człowiekowi na głowę strugi nieprzebierającej w środkach muzyki, płyty gramofonowe rozrzuca się po ulicach jak ulotki, kondukty reklamowe, auta, transparenty, cudaczności, — słowem raj dla kieszonkowców.

Ostatnim krzykiem rozpasanej reklamy są pozatem żywe manekiny. I tak wpadła pewna firma konfekcyjna na kapitalny pomysł, umieszczając za kokieteryjnym parawanem ubierający, czy też rozbierający się model, który jednak nie wychodzi z poza swego pół ukrytego ukrycia, doprowadzając do pasji kotłującą u okna wystawowego gawiedź. Wszystko czeka z niecierpliwością na obiecującą rewelację, uśmiechającą się zalotnie, — ale darmo! Zamiast niej wychodzi kilkadziesiąt innych modelek, szczerząc ząbki w woskowym uśmiechu. Żywy manekin, — jeszcze niedawno oburzała się z tego powodu prasa niemiecka. ale życie, jak zawsze, odnosi triumf, jest przytem, jak zawsze, bardziej interesujące i — tańsze.

Wśród tego ruchu, rwetesu i hałasu ubija się i realny interes, kupno i sprzedaż. Pesymizm zamienia się na optymizm, a dowodem tego niezmordowane budowanie coraz to nowych pałaców targowych i hal!

Dorian Scheininger.

Lipsk, koniec sierpnia.

25-letni jubileusz związku nauczycieli hebr. w Palestynie

Jerozolima. ŻAT. Na ostatniej konferencji związku nauczycieli hebrajskich w Palestynie uchwalono rezolucję, która domaga się zmiany ustawy szkolnej z roku 1927 w tym sensie, aby zabezpieczona została autonomja szkolnictwa hebrajskiego.

W grudniu br. związek nauczycieli hebrajskich w Palestynie obchodzić będzie jubileusz 25-lecia swego istnienia. W związku z tem w całym kraju odbędzie się szereg uroczystości.

Protest przeciw numerus clausus

Ryga. ŻAT. Studenci mniejszości narodowych wręczyli rektorowi uniwersytetu memorjał protestujący w ostrej formie przeciwko zamaskowanemu „numerus clausus" na uniwersytecie łotewskim. Protest ten został spowodowany tem, że senat uniwersytecki wydał na krótko przed egzaminami obwieszczenie, że od kandydatów wymagana będzie znajomość całej literatury łotewskiej. Wobec tego, że dotychczas wymagano przy egzaminach wstępnych tylko skróconego kursu, a do nowego programu maturzyści zupełnie nie są przygotowani, nowe rozporządzenie wywołało wśród studentów mniejszości prawdziwą panikę. Przeciwko temu zamaskowanemu „numerus clausus", mającemu na celu niedopuszczenie studentów z mniejszości narodowych do studjów uniwersyteckich, mniejszości wniosły wspomniany protest, domagając się zniesienia powyższego rozporządzenia.

Rektor uniwersytetu prof. Zille, znany ze swoich poglądów liberalnych oświadczył, że niema widoków, by senat akademicki zanulował to rozporządzenie. Rektor przyrzekł jednak, że ze swojej strony postara się wpłynąć swym autorytetem na egzaminatorów, by nie stawiali studentom z mniejszości narodowych zbyt wielkich wymagań w zakresie literatury łotewskiej.

Smutny bilans jubileuszowy „Komzetu"

Moskwa, ŻAT. W tych dniach organ władzy sowieckiej dla kolonizacji Żydów „Komzet" obchodził 4-lecie swego istnienia. W związku z tem żydowska prasa komunistyczna wiele miejsca poświęca dziejom kolonizacji żydowskiej w Rosji Sowieckiej oraz roli „Komzetu".

„Emes" moskiewski wydał specjalny numer poświęcony 4-leciu „Komzetu". Omawiając w artykule wstępnym dotychczasowe zdobycze „Komzetu" „Emes" atakuje sjonistów oraz inne narodowe partje żydowskie.

W tym samym numerze „Emesu" zamieścił artykuł prof. Bruk. który za pomocą szeregu tablic statystycznych ilustruje rozwój „Komzetu". W ciągu 4-letniej swej działalności „Komzet" obsłużył 16.123 gospodarstw żydowskich w tej liczbie na Ukrainie — 9.581, na Krymie — 3.580, da Białorusi — 2.167, na Północnym Kaukazie — 196, w Dagestanie — 200, w Uzbekistanie — 402. W ciągu tegoż samego czasu uzyskało karty przesiedleńcze 19.590 rodzin żydowskich, przytem na cele kolonizacji żydowskiej „Komzet" udzielił 363.183 hektarów ziemi, nie licząc obszarów kolonizacyjnych w Bir Bidżanie oraz 109.000 hektarów ziemi, które dopiero ostatnio przeznaczono dla kolonizacji żydowskiej na Krymie

Jak wygląda akcja antysemicka w Rosji?

Ryga. ŻAT. Jak donosi „Krasnaja Gazeta", miał się odbyć w tych dniach w Leningradzie w ogrodzie 1-go Maja wieczór dykusyjny o antysemityzmie. Ogromna sala przepełniona była robotnikami. Referent przybył po wyznaczonej godzinie i po wyborze prezydjum przystąpił do wygłoszenia swego referatu. Już na samym początku okazało się, że na sali obecna jest pewna grupa, która postawiła sobie za cel rozbicie wieczoru dyskusyjnego. Z początku hałasowali, gdy jednak lektor pomimo wszystko kontynuował swój referat, chuligani zaczęli wołać, że nastąpił nieszczęśliwy wypadek, wobec czego wśród zebranej publiczności wybuchła panika i wszyscy rzucili się ku wyjściom. Pogłoski te okazały się potem nieprawdziwemi, lecz wieczór dyskusyjny został rozbity.

Skąd pochodzi modlitwa jom-kippurowa Neilah?

Londyn. ŻAT. Prezes hebrajskiego „Union Colledge" w Cincinnati Dr Juljan Morgensztern wygłosił na odbywającym się w Oxfordzie kongresie orjentalistycznym referat o powstaniu modlitwy jom-kipurowej „Neilah" oraz 24-go i 118-go psalmów.

Na podstawie długoletnich badań starych pism rabinicznych w literaturze pielgrzymów katolickich, Dr Morgensztern przyszedł do wniosku, że w ceremonji modlitwy „Neilah" tkwią pierwiastki starożytnego uwielbienia słońca. Również ceremonje otwierania wrót świątyń wschodnich przypadały na czas porównania dnia z nocą. W kalendarzu żydowskiej epoki wygnania babilońskiego Wielkanoc i Nowy Rok (Rosz Haszanah) przypadały w tych dniach. Później święto rom Kipur przypadało na ten dzień. W ten sposób miałoby się wytłumaczyć powstanie modlitwy „Neilah".

—o—

NOWA AKCJA ANTYSEMITÓW RUMUŃSKICH. Komitet „związku studentów chrześcijańskich" w Bukareszcie ogłosił w prasie komunikat, wzywający wszystkie lokalne komitety oraz byłych prowodyrów studenckich do bezwzględnego uczestniczenia w naradach, jakie odbędą się w dn. 3, 4 i 5 września, ponieważ „rozważane będą sprawy o szczególnej doniosłości dla ogółu studentów". Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że studencki komitet centralny, który został właściwie rozwiązany przez rząd, w dalszym ciągu zwołuje zupełnie jawnie narady.

ANALFABETYZM WŚRÓD ŻYDÓW NA UKRAINIE. Według ogłoszonych obecnie materjałów statystycznych liczba analfabetów wśród ludności żydowskiej na Ukrainie wynosi obecnie zaledwie 6 proc. Analfabetyzm wśród ludności żydowskiej zmniejszył się bardzo znacznie w ciągu ostatnich kilku lat. W r. 1920 liczba analfabetów wśród ludności żydowskiej na Ukrainie sięgała 29 proc. Liczba analfabetów wśród ludności ukraińskiej wynosi obecnie 39 proc.

RUCHOMA WYSTAWA „ORTU". Zarząd centralny „Ortu" organizuje obecnie wielką wystawę ruchomą, która zwiedzi największe ośrodki żydowskie w Europie i Ameryce. Wystawa ta będzie ilustracją zdobyczy i rezultatów pracy „Ortu" w różnych dziedzinach jego działalności. Wystawa będzie objemowała wyroby szkół technicznych „Ortu" w Warszawie). Specjalny oddział będzie odzwierciadlał rozwój żydowskiej gospodarki rolnej.

ZAŁOŻENIE TOW. „TARBUTH" W CZECHOSŁOWACJI. W tych dniach odbyła się w Pradze z udziałem przedstawicieli sjonistycznej organizacji krajowej, Żyd. Rady Narodowej oraz szkolnictwa hebrajskiego i żydowskiego w Czechosłowacji narada, na której postanowiono założyć org. „Tarbuth" w Czechosłowacji. Wkrótce zostanie już otwarty w Pradze sekretarjat „Tarbuth", w którym będzie skoncentrowana cała praca w dziedzinie szkolnictwa hebrajskiego i żydowskiego oraz kierownictwo prapagandy na rzecz kultury i literatury hebrajsko- żydowskiej wśród szerokich mas żydowskich.

PAMFLET ANTYSEMICKI W BIBLJOTECZKACH SZKOLNYCH W AMERYCE. Członek rady wychowawczej w Nowym Jorku p. Alfred Berech interwenjował w departamencie szkolnym z tego powodu, że w wielu bibljoteczkach szkolnych w Stanach Zjednoczonych znajduje się znana książka żydożercza Henryka Forda „Międzynarodowy Żyd". W sprawie tej zarządzone zostało dochodzenie.

ZGON RABINA DR. ROSENTHALA Z BERLINA. W Berlinie zmarł, przeżywszy lat 74, rabin dr. A. L. Rosenthal, który piastował urząd rabina w Berlinie od r. 1907. Rabin dr. Rosenthal był też docentem w wyższej szkole nauk judaistycznych, gdzie wykładał naukę Talmudu. Zmarły był autorem szeregu dzieł naukowych, m. in. „Schiller a Biblja", „Jezus a rabini" itd.

DZIEŃ POLITYCZNY

Chadecja za utrzymaniem demokracji parlamentarnej

Onegdaj odbyła się w willi posła Burtana w Przegorzałach pod Krakowem konferencja działaczy Ch. D. dla przedyskutowania reformy ustrojowej. Jak podaje „Głos Narodu" konferencja wypowiedziała się stanowczo przeciw tak zwanemu ustrojowi prezydencjalnemu, a za utrzymaniem demokracji parlamentarnej. W szczególności tezy przegorzalskie odrzucają bezpośredni wybór Prezydenta Rzplitej w drodze powszechnego głosowania ludowego, jako niebezpieczny ze względów narodowych i państwowych, a przyjmują wybór pośredni. Czy byłby odpowiedniejszy, wybór przez osobne kollegjum elektorów, czy też przez Zgromadzenie Narodowe, trudno teraz rozstrzygnąć, póki się nie opracuje ordynacji wyborczej do tego osobnego kollegjum elektorów.

Uprawnienia Prezydenta są już obecnie po reformie z 2 sierpnia 1926, dostatecznie obszerne (Prezydent może Izby rozwiązać) i rozszerzać ich niema potrzeby. Tezy przegorzalskie przewidują jednak przyznanie Prezydentowi prawa veta, zawieszającego, przy ścisłem określeniu warunków i terminów tego veta.

Rząd i ministrowie powinni być odpowiedzialni przed parlamentem, ale należy usunąć nastrojowe i przypadkowe vota nieufności, a uczynić to można przez zapewnienie pewnego quorum i kwalifikowanej większości wg losowaniach. Ministra winna obalać conajmniej połowa ustawowej ilości posłów, względnie senatorów.

Dalej tezy omawiają reformę obu Izb kwestję samorządu i Trybunału Konstytucyjnego.

Czy wiecie że...

Podczas wielkiej rewolucji francuskiej stracono na gilotynie w ciągu 2 lat (od 26 sierpnia 1792 do 15 sierpnia 1794) w samym tylko Paryżu — 2.742 osoby (2.398 mężczyzn oraz 344 kobiety). Wśród tych nieszczęśliwych było: 41 dzieci poniżej lat 15, 390 młodocianych od 15 do 30 lat, 610 osób w wieku od 30 do 40 lat, 623 osoby — od 40 do 50 lat, 475 osób — od 50 do 60 lat, 313 osób — od 60 do 70 lat, 102 staruszków — od 70 do 80 lat, 12 zgrzybiałych starców, liczących ponad 80 lat, oraz 53 osoby, o których wieku nie mamy bliższych danych.

•

Miasto Cleveland w Stanach Zjednoczonych posiada oryginalne przedsiębiorstwo: „Kobiece Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe", prowadzone i finansowane wyłącznie przez kobiety. Instytucja ta, istniejąca od 5 lat, rozwija się bardzo pomyślnie i zajmuje się przeważnie udzielaniem kredytów ziemskich i hipotecznych. Od niedawna istnieje również w Nowym Yorku giełdowe biuro maklerskie, obsługiwane wyłącznie przez płeć piękną.

•

Najcięższe kapelusze na świecie dźwigają na głowie tragarze rynku rybnego Billingsgate w Londynie. Są to olbrzymie kapelusze, ważące po 4 funty, a mające na celu zmniejszenie ciśnienia ciężkich skrzyń z rybami, które tragarze ci przenoszą na głowach do miejsc przeznaczenia. Kapelusz taki sporządzony jest ze skóry i materjału filcowego, przyczem między górną powłoką z grubej skóry a filcem umieszczona jest wkładka w postaci mocno wypchanej poduszki. Krawędź kapelusza posiada również prawidłową rynnę do odprowadzania wody, ściekającej ze skrzyń. Wśród wspomnianych tragarzy rozpowszechniony jest osobliwy zabobon, że takiego kapelusza nie wolno oczyszczać ani naprawiać, gdyż w przeciwnym razie szczęście opuszcza jego posiadacza.

•

Słynny powieściopisarz francuski, Aleksander Dumas (ojciec), należał do najpłodniejszych autorów świata. Napisał setki tomów powieści, mnóstwo dramatów i t. d. Książki i sztuki teatralne Dumas'a zapewniły byt około 3.000 różnym osobom, wzbogacając zwłaszcza księgarzy - wydawców i dyrektorów teatralnych. Sam Dumas zaś, pomimo swoich znacznych dochodów, stale brnął w długach.

•

Skowronek potrafi wzbić się do wysokości 600 metrów. Na wysokości 300 metrów staje się już niedostrzegalnym dla oka ludzkiego, natomiast słychać jeszcze wciąż śpiew tej ptaszyny.

•

Najgłębszy otwór, wiercony na ziemi, znajduje się w Czuchowie na Górnym Śląsku. Sięga on głębokości 2.240 metrów i posiada u dołu temperaturę 83 stopni Celzjusza.

•

Rad przemienia się stopniowo w ołów.

Rada Ligi Nar. pod znakiem kompromisu

Traktat Anglji z emirem Transjordanji. — Zwycięstwo Węgier w sporze o optantów. — O interpretację doktryny Monroego.

Kraków, 4 września.

(K) Rada Ligi Narodów zajmuje się narazie sprawami mniej aktualnemi. Dnie wielkiej polityki są dopiero na widowni. — Poprzedzić je musi wymiana zdań, albowiem i tym razem, jak zresztą zwykle, cały ciężar dyskusji przesuwa się poza kulisy. Plenarne posiedzenia ratyfikują niejako rezultaty poufnych obrad.

A więc załatwiono przedewszystkiem sprawę opjum, a mianowicie na wniosek Anglji wybrano komisję, która ma się zająć zbadaniem warunków produkcji opjum, oraz w myśl genewskiej konwencji z roku 1925 wybrano centralny urząd kontrolny, składający się z ośmiu członków.

Następnie rozpatrywano sprawozdanie Komisji Mandatowej. Sprawozdawca Komisji, były holenderski minister spraw zagranicznych, Beelaerts van Blokland, poruszył sprawę układu, jaki Anglja zawarła z emirem Transjordanji, mocą którego przekazała mu prawa administracji, wynikające z mandatu. Komisja Mandatowa została w swoim czasie tym układem zaskoczona i wychodząc z założenia, że mandat palestyński obejmuje nietylko Palestynę, lecz i Transjordanję, a traktat z emirem jest de facto uznaniem niezależnego królestwa Transjordanji, zażądała zgody Rady Lgii Narodów, gdyż w myśl art. 27 mandatu palestyńskiego musi każda zmiana mandatu uzyskać zgodę Rady Ligi Narodów.

Zastępca Anglji, lord Cushendun, wyjaśnił stanowisko swego państwa, tłomacząc, że Anglja na podstawie art. 25 mandatu mogła przelać równouprawnienia administracyjne na emira Trasjordanji. Nie jest to, zdaniem lorda Cushenduna, zmiana mandatu, dlatego zgoda Rady Ligi Narodów nie jest potrzebną. Sprawozdawca przyjął to wyjaśnienie Anglji do wiadomości, a Rada Ligi przyjęła rezolucję, stwierdzającą odpowiedzialność Anglji wobec Ligi Narodów za dokładne przeprowadzenie mandatu palestyńskiego. Nie ulega wątpliwości, że załatwienie tej sprawy jest połowicznym kompromisem, który w dodatku nie przyczyni się wcale do podniesienia autorytetu Rady Ligi Narodów. (Do tej sprawy wkrótce obszernie wrócimy).

Rada Ligi przyjęła bez dyskusji sprawozdanie komisji w sprawie kontroli fabrykacji broni i amunicji, o której to sprawie obszernie już pisaliśmy. Rada Ligi nie zajęła stanowiska w tej sprawie, ponieważ ma się nią zająć plenum Ligi.

Także w sprawie optantów załatwiono kompromisowo przewlekły konflikt między Rumunją a Węgrami. Rumunja zaproponowała, aby Rada Ligi Narodów znowu wezwała obie strony do bezpośrednich rokowań, podczas gdy przedstawiciel Węgier, hr. Apponyi, zażądał, by Rada Ligi Narodów zamianowała sędziego rozjemczego do Trybunału w Hadze, z którego, jak wiadomo, Rumunja odwołała swego sędziego, paraliżując w ten sposób możność rozpatrywania tej kwestji przez Trybunał. Niemcy i Włochy wypowiedziały się za Węgrami, podczas gdy Francja popierała Rumunję. Po dłuższej dyskusji uchwalono przyjąć wniosek węgierski, z tem jednakowoż, by wyboru nowego sędziego rozjemczego dokonała nowa Rada Ligi Narodów, która ma na obecnej wrześniowej swej sesji być wybraną.

Za kompromis można też uważać załatwienie pytania, wystosowanego przez amerykańską rzeczpospolitą Costarica do Rady Ligi Narodów o interpretację doktryny Monroego. Jak wiadomo, Costarica wystąpiła z Ligi Narodów, a w odpowiedzi na obecne zaproszenie do ponownego wstąpienia do Ligi, zażądała autentycznego wyjaśnienia w sprawie doktryny Monroego. W art. 21 statutu Ligi Narodów zawarte jest mianowicie postanowienie, uznające zupełnie koncepcję Stanów Zjednoczonych, a zawierające zasadę, że interwencja Europy w sprawach, dotyczących wyłącznie tylko państwa amerykańskie, nie jest dopuszczalna. Łacińskie państwa Ameryki oddawna szukają jakiegoś sposobu obrony przed imperjalizmem Stanów Zjednoczonych, opierającym się na doktrynie Monroego, a obecnie Costarica dała oficjalny wyraz tym obawom i zażądała wyjaśnień od Rady Ligi Narodów. — Rada Ligi oświadczyła, że doktryna Monroego jest sprawą amerykańską, obchodzącą tylko zainteresowane państwa amerykańskie, a w artykule 21 statutu Ligi Narodów została ta doktryna tylko wspomnianą jako wzór traktatów, zapewniających pokój, ale nie można wydedukować z tego obowiązku Ligi Narodów mieszania się do spraw amerykańskich, chociażby we formie interpretacji doktryny Monroego. Rada Ligi Narodów ugięła się więc przed amerykańskim imperjalizmem.

ECHA ZE SWIATA

Anglja wprowadza przymusową emigrację

Wzrastające wciąż do katastrofalnych rozmiarów bezrobocie w Anglji, zmusza rząd brytyjski do szukania za wszelką cenę środków zaradczych. Powoływane są coraz to nowe komisje do badania zagadnienia bezrobocia, złożone z fachowców, ekonomistów i socjologów. Jedna z takich komisyj, istniejąca przy angielskiem Ministerstwie pracy, uznała za niezbędne masowe przesiedlanie bezrobotnych, szczególniej górników, do okręgów o lepszej konjunkturze gospodarczej. Byłoby to więc zupełną analogją do stosunków sowieckich, gdzie tysiące ludzi wędrowało z okręgu do okręgu w poszukiwaniu pracy i chleba. Przesiedlanie takie byłoby w zasadzie dobrowolne, w razie potrzeby stosowany byłby jednak przymus. W związku z tym projektem władze angielskie rozważają obecnie sprawę zastosowania dla zwalczania bezrobocia przymusu emigracji do dominjów. Całe grupy bezrobotnych byłyby wysyłane do Kanady, Australji lub Indyj na koszt rządu, otrzymałyby również daleko idącą pomoc przy osiedlaniu się tam. Przewidywana jest konieczność wysłania na emigrację na początek około 80.000 robotników wraz z rodzinami.

Rewolucja alfabetu w Turcji

Dyktator Turcji Mustafa Kemal dokonał obecnie dzieła, które można nazwać prawdziwą rewolucją. Oto Turcja zawdzięcza mu nowy alfabet, który pociągnie za sobą najprawdopodobniej daleko idącą demokratyzację oświaty. Dotychczasowy bowiem alfabet arabski utrudniał w wysokim stopniu nabywanie wiedzy, która dlatego była własnością tylko warstw wyższych.

Alfabet arabski nie uwzględnia właściwości języka tureckiego. Dla pewnych dźwięków języka tureckiego istnieje kilka arabskich znaków, natomiast jednym arabskim znakiem pisze się tak odległe od siebie dźwięki jak k, g, j, kj, in. Arabskie jak wogóle semickie języki, nie znają samogłosek, a więc niektóre spółgłoski muszą również służyć jako znaki dla samogłosek. Z tego powodu powstał prawdziwy chaos. Wystarczy podać następujący przykład: słowa ulu (wielki), ölü (zmarły) i ewli (żonaty) piszą się zupenłie jednakowo. Teraz rozumiemy, że nauka pisania stała się niejako wiedzą dla wtejemniczonych, a piśmienni posiadali niezwykłą wprost władzę. Tu leży, być może, główne źródło tureckiej korupcji.

Mustafa Kemal Pasza powołał uczonych i stworzył komisję, która na podstawie alfabetu łacińskiego ułożyła alfabet dla języka tureckiego. Dzieło tej komisji jest obecnie ukończone, a na uroczystem posiedzeniu, w którem wzięli udział posłowie, uczeni i przedstawiciele prasy, uchwalono wprowadzenie nowego alfabetu.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH PRZYPADA JEDEN ROZWÓD NA 7 MAŁŻEŃSTW. Według urzędowych statystyk, wzrastająca z roku na rok w Stanach Zjednoczonych liczba rozwodów wykazuje obecnie jeden rozwód na siedem małżeństw. Od roku 1922 liczba rozwodów wzrosła prawie o 50.000 W roku 1922 wynosiła 148.815, w 1923 — 165.000, w 1924 — 170.952, w 1925 — 175.429, w 1926 — 180.868, w 1927 — 192.743 rozwody. Czyli że prawie czterysta ludzi dziennie uprzykrza sobie pożycie w niedobranem stadle. I pod tym względem Stany Zjednoczone pobiły rekord światowy!

Wiadomości z kraju

Z Kas chorych

ŻYWIEC. Celem zapewnienia ubezpieczonym należytej i szybkiej pomocy lekarskiej w godzinach nocnych, Powiatowa Kasa Chorych w Żywcu wprowadziła dyżury lekarskie we wszystkie dni, nie wyłączając niedzieli i świąt, od gódz. 7-ej wieczór do 8-ej rano.

• • •

BIAŁA. Dnia 4 listopada b. r. odbędą się wybory członków Rady Kasy Chorych w Białej (Małopolska). Z grupy ubezpieczonych będzie wybranych 30 delegatów i z grupy pracodawców — 15. Wyborcy będą głosować według miejsc zamieszkania.

Biura wyborcze będą czynne w Białej, Beztwinie, Boczkowicach, Kętach, Porąbce, Wilanowicach i Wilczkowicach.

Z dniem 2 września b. r. zostały wyłożone spisy wyborców, celem sprawdzenia list przez zainteresowanych.

NOWE GIMNAZJUM ŻYDOWSKIE WE WILNIE. Z nowym rokiem szkolnym otwarto we Wilnie 8-klasowe koedukacyjne gimnazjum, założone przez żydowski związek kulturalny we Wilnie.

WSPANIAŁE WESELISKO U REBEGO. W Warszawie odbyło się niedawno wesele córki rebego z Grojca, Rajzli Szapiro z Natanem Horowitzem, synem jednego z rabinów „dzikowskich“. Uroczystości weselne rozpoczęły się na tydzień przed samym aktem ślubnym. We wszystkich uroczystościach brało udział wielu chasydów Na ślubie będzie obecnych wielu rabinów.

POLEPSZENIE AKUSTYKI W SALI SEJMOWEJ. W gmachu Sejmu prowadzone są gorączkowe prace w związku z rychłem zwołaniem sesji sejmowej. Rozszerza się i przebudowywuje bibljotekęi poprawia się akustykę nowej sali sejmowej. Pozatem przebudowie ulega podwórze i park sejmowy.

MECZET MUZUŁMAŃSKI W WARSZAWIE. Rozpatrując podanie gminy muzułmańskiej w Warszawie w sprawie wyznaczenia terenów pod budowę meczetu o czem już donosiliśmy komisja regulacji miasta nie zgodziła się, aby meczet ten stanął na Pradze w pobliżu cerkwi rosyjskiej. W ten sposób Praga otrzymałaby wyranie bizantyjski charakter, co jest nieodpowiednie i stanowiłoby wyłom w architekturze stolicy. Wobec tego prawdopodobnie przyznany zostanie teren w innem miejscu, mianowicie w pobliżu cmentarza mahometańskiego na Woli.

NOWE ŹRÓDŁO GORĄCE W KALISZU. Z Kalisza donoszą, że podczas kopania studni na podwórzu tamtejszego szpitala wytrysnęło gorące źródło o temperaturze 18 stopni Celsjusza. Źródło daje 15000 wiader wody w przeciągu godziny. Wodę podda się analizie, aby przekonać się, czy nie zawiera ona składników mineralnych

UMARLI ŻYJĄ. Lwowski „Der Morgen“ donosi, że we wsi Bilcze Złote niedaleko Karolówki (Małop. Wsch.) była w swoim czasie odrębna gmina żydowska Obecnie gmina ta została przyłączona do Karolówki. We wiosce tej znajduje się góra, z której wykopuje się glinę. Podobno na tej górze znajdował się kiedyś cmentarz żydowski. W ubiegłym tygodniu zjawił się we śnie niejakiemu Naglerowi w Bilczach Złotych jakiś zmarły i zapytał, dlaczego nie pozostawia się zmarłych w grobie spokojnie. Kiedy Nagler przybył pod górę, zauważył tam części ciała ludzkiego Gmina żydowska w Karolówce zakopała grób i ogrodziła górę. Wypadek ten wywołał silne wrażenie.

LEŚNY „DZIKI“ CZŁOWIEK. Podchorążowie rezerwy 22 p. p. z Siedlec Stan. Smólski, Michał Siemieniuk i Konst. Masłowski, bawiący na ćwiczeniach dywizyjnych w woj. nowogródzkiem, w lesie pomiędzy wsią Barczówka a Tartaki natrafili na człowieka obrośniętego czarnym włosem, z długą, rudą brodą. „Człowiek leśny“, przepasany tylko powrósłem ze słomy, spłoszony przez podchorążych wydawszy okrzyk, rzucił się do ucieczki i zniknął w gąszczu leśnym. Pomimo natychmiastowej obławy dzikusa nie schwytano.

Nieszczęśliwy był prawdopodobnie fandytą i ukrywając się przez kilka lat w obawie przed karą w lesie, zdziczał zupełnie. Mógł być to również warjat, który zbiegł do lasu, lub pustelnik, jakich wielu można napotkać na kresach wschodnich, gdzie w czasie wojny wielu ludzi kryło się po lasach.

SAMOBÓJSTWO NA KILKA GODZIN PRZED ŚLUBEM. W niedzielę rano, wony oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej Hieronim Wencel strzelił do swej narzeczonej raniąc ją w głowę i w łopatki Po dokonaniu tej zbrodni, Wencel strzelił sobie w skroń. W tym samym dniu popołudniu miał odbyć się ślub narzeczonych. Śmiertelnie rannych przewieziono do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią. Co było przyczyną tej krwawej tragedji — nie wiadomo.

ZAMORDOWANIE DOROŻKARZA. Na piątym kilometrze do Białegostoku znaleziono zwłoki żydowskiego dorożkarza, Chaima Krukowskiego, liczącego 54 lat. Stwierdzono, że Krukowski został zastrzelony.

STRASZNY ZGON DWULETNIEGO DZIECKA. W Górze Czarnieckiej na letnisku, niedaleko Łodzi wpadło dwuletnie dziecko pozostawione bez nadzoru do kotła z gorącą wodą. Mimo natychmiastowej pomocy dziecko wśród strasznych bólów zmarło. Rodzice dziecka, Belsteinowie z Łodzi wyszli na spacer, pozostawiając dziecko bez opieki.

NAPAD RABUNKOWY W POW. NOWOTARSKIM. Na drodze z Podwilku pow. Nowy Targ dokonali 2 osobnicy napadu rabunkowego na Ludwika Jąkałę ze Spytkowic pow. Maków. Jeden ze sprawców uderzył Jąkałę twardym przedmiotem w głowę tak, że ten zalał się krwią, drugi natomiast wyrwał mu z ręki trąbkę do grania wartości 120 zł. Sprawcami, których aresztowano, okazali się Karol Koziana i Franciszek Kadłubek.

UTONIĘCIE LETNICZKI W ZAKOPANEM. Przed kilku tygodniami w potoku „Bystrym“ pod Kalatówkami w Zakopanem znaleziono zwłoki kobiety około 60 lat liczącej, przywalone kamieniami. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że najprawdopodobniej zaszedł nieszczęśliwy wypadek. Kobieta owa, której identyczności nie stwierdzono, a tylko na podstawie opowiadania pasterki dowiedziano się, że opowiadała ona, iż pochodzi z Warszawy musiała pośliznąć się na kamieniach podczas przechodzenia na drugi brzeg potoka, w następstwie czego utonęła.

Najpiękniejsza wyspa Śródziemnego Morza

Tam, gdzie na świat przyszedł Napoleon...

Najpiękniejsza wyspa Śródziemnego Morza, Korsyka, już w starożytności nazywana była najpiękniejszą wyspą. — Błogosławiony kraj, który łączy w sobie piękno północy z umiarkowanym klimatem południa. — Bogactwa naturalne. — Płonące lasy — to ciemna plama na horyzoncie Korsyki. — Typy ludności.

(Od naszego korespondenta).

Korsyka, w sierpniu.

Najpiękniejsza wyspa na Morzu Śródziemnem. — Jest nią położona w pobliżu Włoch — Korsyka. Już w starożytności zwano Korsykę wyspą Cyrnos, to znaczy wyspą najpiękniejszą i miano to dochowuje się do dnia dzisiejszego. — Na czem polega owo szczególne piękno Korsyki? — oto na wspaniałych, olbrzymich lasach, które na szerokiej przestrzeni ciągną się przez całą prawie wyspę, zajmując jeszcze dziś dużą część Korsyki. W najbardziej na południe wysuniętych okolicach są gęste, cieniste, wilgotne lasy, dość rzadkie. — Przeważnie spotyka się na południu rzadkie lasy cyprysowe, lub też drzewa oliwne, — czynią one jednak zawsze wrażenie ubogie, są pełne piekącego słońca i naogół dość suche. Tutaj zaś na Korsyce na tysiącach kilometrów ciągną się wspaniałe zbiorowiska kasztanów, dębów, buków, — a w bardziej górzystych okolicach spotkać można wielkie przestrzenie zalesione jodłami i świerkami. — Obraz północy na południowych słonecznych terenach. Jakby nad wyspą tą czuwało specjalne błogosławieństwo Opatrzności.

Ma również Korsyka, mimo bardzo ku południowi wysuniętemu położeniu, klimat łagodny. Przeciętna temperatura latem, jak i zimą waha się tu od 12—24 stopni ciepła, — należy zatem do najprzyjemniejszych. — Z tego też względu uważana jest Korsyka za najmilsze miejsce kuracyjne dla mieszkańców północnych okolic Europy. — W tak umiarkowanej bowiem ciepłocie nie mnożą się dokuczliwe owady, które zazwyczaj spotkać można na południu, — niema też malarji, tak częstej w tych okolicach. — Porą zimową i letnią ciągną też na Korsykę liczne zastępy kuracjuszów, którzy tu wśród wspaniale położonych okolic górzystych znajdują odpoczynek i wytchnienie.

Dzięki lasom, które ściągają do Korsyki dużo wilgoci, rozkwitło też w licznych dolinach Korsyki, a zwłaszcza w okolicach nadbrzeżnych, rolnictwo. — Gleba jest naogół bardzo urodzajna. — to też zbiory są dość obfite i pokrywają z nadwyżką zapotrzebowanie ludności.

Błogosławieństwo ziemi korsykańskiej jest pełne. Obok urodzajnej gleby znajdują się w okolicach górzystych i liczne bogate złoża mineralne, które eksploatują konsorcja zagraniczne. — I tak wydobywa się tu żelazo, ołów i miedź. — Ze skalistych wzgórz eksploatuje się również marmur, alabaster, granit i porfir. Częste są też silne źródła mineralne.

W górzystych okolicach Korsyki rozwinęła się silnie hodowla bydła. — Pasterzom brak jednak, — wobec licznych przestrzeni leśnych, — odpowiednich pastwisk, — toteż często zdarza się, że chcąc zyskać tereny na pastwiska, podpalają oni cudze lasy, niszcząc w ten sposób olbrzymi drzewostan, uniemożliwiający rozwój roślinności pastewnej. — Pożary te zdarzają się w ostatnich czasach tak często, że zjednały one Korsyce nowe miano, mianowicie „palącej się wyspy“. Władze i właściciele lasów walczą z tą plagą bardzo usilnie, — trudno im jednak kontrolować pasterzy, którzy kryją się w górach, prowadząc jeszcze żywot bardzo prymitywny.

Naogół cała ludność Korsyki, a zwłaszcza mieszkańcy terenów górzystych, żyją jeszcze na bardzo pierwotnej stopie. — Mają wprawdzie własną, starą kulturę, — ogół jednak stoi jeszcze daleko od nowoczesnych prądów kulturalnych. — I tak żyje jeszcze tu tak zwana „vendetta“, która każe Korsykaninowi każdą zniewagę i krzywdę mścić przelewem krwi wroga. Władze prowadzą ostatnio akcję oświatową, która stara się te pierwotne zwyczaje wyplenić. — Naogół jednak są Korsykanie bardzo uczciwi, spokojni i nad wyraz gościnni. — Cenią również bardzo wysoko osobistą wolność i demokrację.

Najbardziej ucywilizowane są okolice nadbrzeżne. Tutaj też rozwinęły się największe miasta. Największem miastem i stolicą Korsyki jest miasto portowe Ajaccio. — Stolica ta rozwija się coraz bardziej i stara się upodobnić do nowoczesnych miast. Szczególnie silnie pielęgnowane są w Ajaccio pamiątki po wielkim Korsykaninie, Napoleonie, który z dumą wspominany jest przez mieszkańców wyspy.

Władze francuskie sprawują od roku 1796 patronat nad Korsyką, — i Korsyka wchodzi w skład republiki francuskiej jako oddzielny departament. — Dążą też Francuzi do tego, ażeby przez racjonalną gospodarkę wyzyskać bogaty i urodzajny teren Korsyki, — tak jednak, by wyspa ta i w dalszym ciągu zachować mogła wspaniały krajobraz i aby i na przyszłość zatrzymała miano najpiękniejszej wyspy południowej Europy.

ZE SPORTU

NA MIĘDZYNARODOWYCH WYŚCIGACH KOLARSKICH W KRAKOWIE na torze Cracovii odznaczyli się Barzycki, który zdobył mistrzostwo torowe Krakowa, oraz Oksiutycz z Warszawy, który pokonał w biegu za motorami na 30 km (leader Turowski) Kuschkowa o 2 okrążenia toru. Wiedeńczyk Häusler wygrał biegi na 15 i 20 km. za prowadzeniem. Bieg australski na 12 okr. wygrał Łaptaś przed Klugerem z Makkabi, który zdobył 3-cie miejsce w mistrzostwie Krakowa za Barzyckim i Bialikiem.

WYNIKI FOOTBALLOWE. Wiedeń: Admira—WAC 0:0, Vienna—FAC 2:0, Slovan—Wacker 2:1, Austria—BAC 3:2. **Praga:** Puhar środk. Europy. Victoria Žižkov—Gradjański (Zagrzeb) 6:1. **Berlin:** Berlin—Hamburg 6:3. **Altona.** Altona—Hamburg 7:1. **Warszawa.** Makkabi—Varsovia 6:3. **Stanisławów.** Stanisławów—Czerniowce 3:0. **Łódź.** Hakoah—Orkan 1:0.

NA ŚLĄSKU zakwalifikowały się z podokręgów do finału o mistrzostwo okręgowe Śląska drużyny Pogoń Katowice, Siemianowice i BBSV z Bielska.

NA ZAWODACH PŁYWACKICH WE WIEDNIU pokonał Baranyi mistrz Europy Arne Borga, którego zachowanie usposobiło dlań nieprzychylnie publiczność. Marta Norelius poprawiła swój rekord światowy na 300 m w 4,08 min.

TENNISOWE MISTRZOSTWA POLSKI W KATOWICACH przyniosły szereg sensacyj. Marszewski pokonał mistrza Polski Jerzego Stolarowa w 1/4 finale, Jędrzejowska zwyciężyła Rychterównę, Dubieńska pokonała Jędrzejowską, Jędrzejowska i Groblewska zwyciężyły Rychterównę i Dubieńską w doublu Do finału panów doszli Czetwertyński, który pokonał Marszewskiego i M. Stolarow, który zwyciężył Warmińskiego Do finału gry powdójnej panów doszli Bracia Stolarowowie i Czetwertyński, Miziewicz. Do finału gry podwójnej mieszanej doszli.

W MISTRZOSTWACH TENNISOWYCH AMERYKI nie startują Tilden i Hunter. Dotychczas Francuzi zawiedli. aPry Boussus, Landry i Borotra, ale Buzelet zostały pokonane przez Kanadyjczyków Van Ryn, Allison i Anglików von Cummings. Moon. Pozostali w doublu tylko Cochet, Brugnon, którzy zwyciężyli Anglików Austina, Gregoryego.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m 52

Wrzesień
4
Wtorek
18 Elul 5688

Zachód słońca 18 m. 17

Dalsze wygrane dolarówki

Podajemy poniżej dalsze wygrane „dolarówki“: **Po 500 dolarów** wygrały n-ry: 725597, 609267, 600018, 852182, 599539, 858804, 131356, 944316, 633213 i 522838.

Po 100 dol. numery: 157989, 283521, 470441, 782007, 357338, 353126, 663103, 140730, 858621, 807393, 451340 785689, 407363, 997629, 359438, 865018, 820941, 574920 473336, 769536, 993858, 300163, 977693, 759705, 392343 442348, 884628, 402127, 549967, 009541, 208960, 704415 706524, 118563, 327049, 614430, 875209, 301622, 183925 614635, 713484, 527416, 429612, 398343, 174233, 058031 626455, 528962, 413752, 697111, 297934, 764248, 300474 121373, 091771, 381958, 354518, 540982, 926763, 365711 498958, 040469, 540797, 258866, 093596, 646303, 863061 089635, 811458, 136540, 767853, 852767, 285338, 563700 197859, 385556, 262441, 482103, 007551 i 134350.

Razem padło sto wygranych na sumę 75.000 dolarów.

Następne ciągnienie odbędzie się dnia 2 listopada.

— **OD REDAKCJI.** Naczelny redaktor „Nowego Dziennika“ p. Dr. Wilhelm Berkelhammer powrócił z urlopu i objął prowadzenie redakcji naszego pisma.

— **OSOBISTE.** Poseł Dr. Thon powrócił do Krakowa z wywczasów letnich i przyjmuje interentów wyłącznie od godz. 10 do 12-tej w południe.

P. wiceprezydent miasta Dr. Ludwik Schneider powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych wyznaczył p. naczelnika wydziału urzędu wojewódzkiego Marjana Zbrowskiego nac złonka krakowskiego wydziału wojewódzkiego w miejsce przechodzącego w stan spoczynku, p. naczelnika wydziału Michała Zawadzkiego.

— **PODZIĘKOWANIE.** P. Xavier Janne, profesor Uniwersytetu w Liege w Belgji i profesor Akademji Międzynarodowego Prawa w Hadze, oraz przewodniczący Kongresu Międzynarodowego Prawa, który obradował w dniach od 10 do 15 sierpnia br. w Warszawie, nadesłał na ręce prezydenta miasta Rollego gorące podziękowanie dla miasta Krakowa za serdeczne przyjęcie członków kongresu w Krakowie.

— **ROK SZKOLNY** 1928/29 rozpoczął się wczoraj przedpołudniem wew szystkich szkołach krakowskich. W szkołach średnich wychowawcy odczytali uczniom przepisy szkolne, poczem ogłoszono podział godzin na najbliższe dni. Normalna nauka rozpoczyna się z dniem dzisiejszym.

— **NOWE OZNACZENIE KOMISARJATÓW OBWODOWYCH.** Istniejącym komisarjatom obwodowym dla dzielnic przyłączonych do m. Krakowa nadał prezydjum miasta nowe oznaczenie, odpowiadające zmienionym stosunkom: Nazwa komisarjatów obwodów I, II i III dla dzielnic I do VIII (stary Kraków) pozostała niezmieniona; komisarjatowi obwodu V. dla Dzielnic IX (Ludwinów) XXI (Plaszów) i XXII (Podgórze) nadano nazwę: komisarjat obwodu IV; komisarjatowi obwodu IV. nada oznaczenie następujące: dla dzielnic X (Zakrzówek) i XI (Dębniki — komisarjat obwodu V, dla dzielnic XII (Półwsie) i XIII (Zwierzyniec) komisarjat obwodu VI, dla dzielnic XIV (Czarna Wieś), XV (Nowa Wieś) i XVI (Łobzów) — komisarjat obwodu VII, dla dzielnic XVII (Krowodrza i XVIII (Warszawskie — komisarjat obwodu VIII, dla dzielnic XIX (Grzegórzki) i XX (Dąbie) — komisarjat obwodu IX. Rozporządzenie to wchodzi w życie w 7 dni po ogłoszeniu, tj. 10-go bm.

— **DOSTĘP DO AKTÓW SĄDOWYCH.** Prezesi sądów okręgowych wydali zarządzenie sekretarjatom sądów w sprawie dostępu do akt sądowych. Akta sądowe mają być okazywane jedynie członkom palestry i aplikantom, prowadzącym poszczególne sprawy za okazaniem odpowiedniego pełnomocnictwa. Rozporządzenie to ma na celu zamknięcie archiwów sądowych dla osób niepowołanych, wobec licznych wypadków ginięcia aktów sądowych.

— **AUTOBUS DO OJCOWA.** Polski Związek Turystyczny zawiadamia, że dla dogodności nauczycielstwa wyjeżdża autobus z Krakowa do Ojcowa o godz. 7,30 rano zamiast o godz. 8-mej.

— **ŚMIERTELNY SKOK Z 5-GO PIĘTRA.** Wczoraj o godz. 11,tej przedpołudniem aleja Słowackiego była widownią strasznego wypadku. Z domu pod l. 46. z wysokości 5-go piętra zeskoczyła kobieta niestwierdzonego nazwiska, licząca około 45 lat. Desperatka poniosła na miejscu śmierć. Powód rozpaczliwego kroku nie wiadomy. Wnosząc z ubioru, kobieta owa była prawdopodobnie służącą.

— **DWA NAJECHANIA.** Na ul. Sławkowskiej woźnica dorożki konnej Nr. 304 najechał na Piotra Bagińskiego, zam. ul. Sławkowska l. 8, który wskutek najechania doznał potłuczenia głowy i prawego boku. Na ul. Podwale Zygmunt Sułczewski najechał parokonną bryczką na jadącego rowerem Mieczysława Włodykę, zam. przy ul. Siemiradzkiego Nr. 5, który wskutek najechania doznał potłuczenia nóg. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło obu poszkodowanych do szpitala.

— **PODCZAS LIBACJI.** Dnia 2 bm. zawezwano pogotowie ratunkowe do Józefa Cieślaka i Julji Jarzynka zam. przy ul. Krasickiego 17, którzy w czasie libacji pobili się siekierą i laskami. Po zaopatrzeniu pozostawiono ich opiece domowej.

— **KONFISKATA PRZEMYCANEJ SACHARYNY.** W dniu wczorajszym przytrzymały organa policji na placu Wolnica Pawła Lisonia (lat 22) i Augustyna Nadzornego (lat 17), z Pawłowic pow. aKtowice za przemytnictwo sacharyny. Przy wymienionych znaleziono 20 kg. sacharyny.

— **ROWERY GINĄ.** Jan Luty z Krzesławic zgłosił do policji, że dnia 2 bm. skradziono mu rower wartości 180 zł. marki „Gonsenteil“ który pozostawił bez opieki pod kościołem Marjackim.

— **KRADZIEŻ WORKA.** Markus Preis zam. przy ul. Miodowej 60 zgłosił do policji, że dnia 31 ub. m. skradziono mu wózek ręczny wartości 120 złotych.

— **ARESZTOWANO** Mieczysława Juszczyka (lat 30), zam. przy ul. Retoryka l. 15, za targnięcie się na policjanta w służbie.

DRUGI KONCERT BERLIŃSKIEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ pod dyrekcją dyr. Dr. Ernesta Kunwalda, świetnego dyrygenta, odbędzie się dziś tj. we wtorek 4 bm. w Starym Teatrze. Słynna orkiestra wykona w programie utwory Wagnera, Beethovena i Berlioza.

ADA SARI- SZAJERÓWNA nasza sławna śpiewaczka koloraturowa wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem, a to w sobotę 8 bm. w Starym Teatrze. Bogaty program wykonany przy akompaniamencie skrzypiec i fortepianu obejmować będzie najcelniejsze pieśni oraz arje operowe. Bilety w cenie od Zł. 1—10 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **Z. S. M. R. „MASADA“.** Po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej, odbędzie się dziś we wtorek o godz. 4.30 popoł. pierwsze plenarne zebranie członków z udziałem kol. Diamenta. Uprasza się o bezwzględne punktualne przybycie.

Pola Negri



w swym najnowszym filmie p. t. „Drugie życie“. Biała peruka zmienia urocza artystkę nie do poznania.

ZGRZYTY

List żony do męża z Krynicy i odpowiedź tegoż

„Mój mężusiu! Nie chcę dłużej
Ci ukrywać prawdy nagiej:
przez kuracji dwa tygodnie
Pół straciłam mojej wagi.

Znam stosunki Twe pieniężne,
Czy wydatkom możesz sprostać?
Napisz, drogi, więc, jak długo
Mam w Krynicy jeszcze zostać?!“

„Luba żono! Przekaż w drodze!
Baw się dobrze, żyj wygodnie,
I pozostań tam w Krynicy
Jeszcze pełne dwa tygodnie!“ **Koren.**

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 4 września.

Kraków. (566 m) 13 i 15. Komunikaty, 17. Gramofon, 17.25—17.50. Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Fr. Tomaszkiewicz: „O systemie daltońskim“, 18—19. Koncert z Warszawy (Debussy, Wagner i pieśni), 19. Rozmaitości, 19.30—19.55. Odczyt pt.: „Konieczność organizacji obrony przeciwgazowej ludności cywilnej“, wygł. Kpt. M. Imielski, 19.55 do 20.05. Giełda zbożowa, 20.05—20.15. Komunikaty, 20.15. Koncert z Warszawy: Wieczór walców, 22 do 22.30. PAT. 22.30—23.30. Muzyka tan.

Warszawa. (1111 m) 13 i 15. Komunikaty, 18, 20.15 i 22.30. Koncerty.

Katowice. (422 m) 16.40. Komunikaty gospodarcze, 17 i 18.25. Odczyty, 18. Muzyka operetkowa (m. in. arje w wykon. p. Zamorskiej i Jastrzębskiego; 19.30 Odczyt L.O.P.P., 19.55. Giełda rolnicza, 20.15. Koncert z Warszawy: Wieczór walców (m. in. śpiew), 22. PAT. 22.30. Muz. tan.

Poznań. (344,8 m) 11. Koncert, 14. Giełda, 20.30. 21.15. i 22.40—24. Koncerty.

Wiedeń. (517,2 m) 11, 16.15 i 21.30. Muzyka.

Berlin. (484 i 1250 m) 17 i 20.30. Koncerty.

Langenberg. (468,6 m) 13, 17.45 i 20. Muzyka.

Daventry. (491,8 m) 17, 20 i 23.15. Muzyka.

Stambuł. (1180 m) 21.40. Koncert.

Kowno. (2000 m) 19.30 i 20.30 i 21.45. Koncerty.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ:** Dziś we wtorek o godzinie 8 wiecz. w lokalu Ezry Chalucowej, przy ul. Zielonej 17. posiedzenie Sekcji Młodzieży przy Ezrze Chalucowej. Ze względu na ważność porządku obrad upraszamy tą drogą wszystkie organizacje młodzieży o wydelegowanie swych przedstawicieli, jakoteż o niezawodne i punktualne przybycie.

— **ŻKS. „GIDEON“** w Krakowie. Plenarne posiedzenie Wydziału ŻKS „Gideon“, zwołane na środę 5 bm., odbędzie się w mieszkaniu pryw. p. Gruensteina (ul. Jakóba 3). Początek punktualnie o godzinie 8. wieczór. Na porządku dziennym sprawy b. ważne, niecierpiące zwłoki. Wzywa się wszystkich członków zarządu o punktualne przybycie.

Wesoły kącik

OSTROŻNIE Z POCHLEBCAMI.

— Narzeczony mój powiedział mi, że jestem najpiękniejszą i najmądrzejszą kobietą, jaką kiedykolwiek znał...

— Strzeż się takiego człowieka Nigdybym nie wyszła za mężczyznę, któryby już przed ślubem chciał mnie okłamywać...

MA ZDROWIE...

Młodzieniec: Jak pan sądzi panie doktorze, czy stryj mój rychło umrze?

Lekarz: Przypuszczam, że nie... Stryj pański ma zdrowie, które jest odporne na wszystkie najbardziej skomplikowane lekarstwa.

GODZI SIĘ NA WSZYSTKO.

Gospodyni: Ostatniego lokatora musiałam wkońcu wyrzucić z mego mieszkania, ponieważ przez cztery miesiące nie płacił mi czynszu.

Nowy lokator: To nic nie szkodzi. Mogę także i pod tym warunkiem odnająć ten pokój...

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na wrzesień wstrzymamy z dniem 12. b.m. wysyłkę naszego pisma.

MAKSYM GORKIJ.

Romain Rolland

Nigdy nie było takich epok i wogóle istnieć nie mogą takie okresy, w którychby nie niszczono czegoś „wiecznego", w którychby wola rozumu nie usiłowała druzgotać wiary i przesądu, powołanego do życia wolą tegoż samego rozumu, jego pełnemi udręki wysiłkami w kierunku znalezienia prawdy ostatecznej, mogącej stawić czoło i sile rozumu.

Zdaje mi się, że nie było takiej epoki, w którejby ludzie Europy żyli w tak tragicznym stanie niewiary, bezsiły i samozaprzeczenia, jak żyją dzisiaj, oślepieni okropnościami przeklętej rzezi lat 1914—1918 i w oczekiwaniu okropności wojny domowej klas.

Dziś więcej, niż kiedykolwiek przyszło na świat ludzi, których filozofja kondensuje się w słowach: „Po nas — a niechby i potop". Jeszcze nigdy nie przybrała korupcja rozumu i zmysłów form tak opacznych, jak za dni naszych. Nigdy się ludzie nie oddawali tak całkiem bezwolnie, tak mechanicznie prostytuującym wpływom rzeczywistości.

Czyż można bowiem znaleźć w przeszłości lata, w którychby ludzie z taka koncentracją, z takiem napięciem woli i rozumu pracowali w kierunku wynalezienia środków wzajemnego tępienia się? Nie było też dotąd epoki, któraby była tak nędznie uboga, o ile idzie o usiłowania skrystalizowania ideologji humanitarności i miłosierdzia. Mówić o humanizmie dziś, w czasie zdziczenia, uchodzi wręcz za „klepski ton". A kiedy się jednak z przyzwyczajenia wola: „Miejcie litość dla człowieka!" — to jednak wykrzykuje się to bez tajenia nienawiści i nie bez wyrażania się zemstą na człowieku.

Mówi się i pisze z wielką gorliwością o dekadencji, o „zagładzie Europy", czyni się to w sposób pełen ducha i nawet „smaku", ale nie słychać głosów, któreby mówiły o konieczności odrodzenia Europy.

Okropne dni. Wszędzie daje się słyszeć głuchy trzask zniszczenia, wszędzie znajduje się dużo złośliwej zgryźliwości. A kiedy ludzie się zabawiają, krzyki ich przypominają mi tę zrozpaczoną pieśń, która po roku 1906 w więzieniach rosyjskich śpiewali ludzie, skazani na śmierć:

„Oto, ostatni raz w dzisiejszym dniu
Przyjaciele, razem weselmy się".

Wciąż bardziej przez demonstracyjnie bezwstydny zbytek klasy panującej drażnieni i ranieni ludzie pracy, organizują się w wielką europejską armję, aby zmieść żelazną miotłą to, co się przeżyło, co przegniło i zwyrodniało w życiu. Witam szczerze tę pracę, jakkolwiek nie zapominam również, że nie człowiek dla rewolucji, ale rewolucja istnieje dla człowieka. I rzecz naturalna, że bezmyślność elementarnych, a podrażnionych potęg jest mi okropna i przeciwna. Dla mnie są życie i praca ludzi drogo kosztowna, którzy bezustannie tworzą kulturalne wartości w czas ponurych naszych dni.

Jeden — a czyż nie jest on jedyny? — z tych niezmordowanie nieugiętych ludzi to Romain Rolland. Spotyka mnie wysoki zaszczyt być jego przyjacielem i dlatego bardzo mi ciężko i trudno mówić o nim. Bo nie należę do tych ludzi, którzy uważają to za konieczne, mówić o przyjaciołach, podkreślając ich ideologiczne, czy inne pozatem „błędy".

Kiedy czytam wspomnienia lub sądy takich ludzi o przyjaciołach, zauważam prawie zawsze niedopisaną przez autora na marginesie uwagę: „Nie jestem gorszy od niego, albo też — „jestem lepszy niż on". Wobec takich przyjaciół myślę sobie, że Biblja nie podała w całości klątwy bożej rzuconej na Adama; zdaje mi się po słowach „w pocie czoła będziesz spożywał chleb twój", Bóg dodał: „I obdarzę cię przyjacielem za karę".

Żywię przekonanie, że los ustrzeże Romain Rollanda przed takim przyjacielem.

Nie będąc krytykiem, nie zamierzam pisać o Rolandzie, jako autorze, jako twórcy „Tragedji wiary", „Jana Krzysztofa" i znakomitego, iście galickiego eposu pt. „Mistrz Breuognon". O ile idzie o tę ostatnią książkę, to jest to może najbardziej zdumiewające dzieło czasów ostatnich. Musi się mieć serce zdolne do dokazywania cudów, by we Francji po tragedjach, jakie przeżyła, stworzyć tak świeżą książkę, książkę niewzruszonej i męskiej wiary w człowieka, we współziomka, w Francuza. Schylam się przed Romain Rollandem właśnie z powodu tej jego wiary, dźwięczącej poprzez wszystkie jego książki i we wszystkiem, co czyni. Dla mnie Romain Rolland stanowi Lwa Tołstoja Francji, ale Tołstoja bez zawiści rozumu bez tej okropnej nienawiści, która była dla rosyjskiego racjonalisty źródłem jego cierpień i która przeszkadzała mu tak okrutnie w tem, by pozostał genjalnym artystą.

Powiadą się: Romain Rolland jest Don Kichotem. Z mego punktu widzenia jest to coś najlepszego, co można powiedzieć o człowieku. W nieubłaganej względem nas ludzi grze dziejowych mocy oznacza człowiek tęskniący za sprawiedliwością także potęgę i bywa zdolny stanąć naprzekór elementarnej sile tej gry.

Włodzimierzowi Leninowi udało się wykazać, że filozofja w historji Lwa Tołstoja daleka jest bardzo od prawdy i że rola osobistości w dziejach nie wygląda całkiem tak, jak ją to oceniał Karol Marks. Romain Rolland jest przekorny i odważny, jak prawdziwy Francuz, jest istotnie wolnym człowiekiem. Trzeba mieć silną wiarę w swoją prawdę, by za dni, kiedy tysiące ludzi przeżytych, uradowanych śmiercią Lenina złośliwie się weseliło, powiedzieć im spokojnie: „Lenin jest największym człowiekiem ozyinu naszego wieku i człowiekiem bodajże ze wszystkich najmniej myślącym o własnej korzyści". (Romain Rolland jest jak wiadomo, p r z e c i w n i k i e m bolszewizmu. — Przyp. red. „N. Dz.").

Romain Rolalnd pierwszy z pisarzy europejskich podniósł głos przeciw wojnie. Z tego powodu jęło go wielu ludzi nienawidzieć. Oczywiście — któż to może kochać człowieka — który mówi prawdę?

W „Zaczarowanej duszy" przeczuwa Rolland sercem artysty narodziny innej dobrej prawdy, jakiej świat potrzebuje już oddawna. Przeczuwa on narodziny nowej kobiety wmiejsce tej, jaka przyczyniła się do chaosu na ziemi, — kobiety która poznawszy rolę, jako orędowniczki kultury, pragnie wpełni mocy i praw wstąpić na arenę świata, jako jego prawowita pani i matka mężów, stworzonych przez nią i przed nią odpowiedzialnych za swe czyny.

Wprawia mnie w podziw trwałość miłości Romain Rolalnda do świata i człowieka, zazdroszczę mu jego silnej wiary w potęgę miłości. Nie uważam go za optymistę, jest idealnym stoikiem. Wyssał widocznie głęboką prawdę zawartą w jednym z przysłów rosyjskich: „Wszystko przeminie — pozostanie tylko prawda".

Nie widziałem go nigdy, zdaje mi się jednak, że oczy Romain Rollanda są spokojne, a smutne, głos zaś cichy lecz mocny.

Szczęśliw jestem, iż wiem, że we Francji, którą kocham od dzieciństwa, żyje tak wspaniały człowiek i artysta o tak gorącem sercu, jak Romain Rolland. (Tłum. Te.).

Rezolucje międzynarodowego kongresu młodzieży

Berlin (ŻAT) Wszechświatowy kongres młodzieży, który odbył się ostatnio w Eorde powziął m. in. rezolucję domagającą się całkowitego równouprawnienia wszystkich ras i wzywająca młodzież do zwalczania nienawiści rasowej i zadzierżgania węzłów przyjaźni pomiędzy przedstawicielami różnych ras i narodowości. W sprawie mniejszości narodowych kongres powziął jednomyślnie, przy 5 wstrzymujących się od głosowania, rezolucję, w której apeluje do młodzieży całego świata aby zwalczała wszędzie ucisk mniejszości narodowych.

W czwartek posiedzenie Rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 9. We czwartek odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów.

W bieżącym tygodniu odbędzie się druga z kolei narada w prezydjum Rady Ministrów w sprawach eksportu. Prócz ministrów, którzy wzięli udział w poprzednim posiedzeniu, weźmie także udział w naradzie minister rolnictwa Niezabytowski.

Nuncjusz papieski u premjera

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 3. 9. (Sin.) Premjer Bartel po powrocie ze Spały przyjął w południe nuncjusza msgr. Marmaggi.

Zmiana na stanowisku gen. adjutanta Prez. Rzplitej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 9. (Syn.) Dotychczasowy generalny adjutant P. Prezydenta pułk. Zahorski został przeniesionyna stanowisko dowódcy 12 brygady jazdy w Ostrołęce, a dowódca tejże brygady pułk. Głogowski będzie powołany na generalnego adjutanta P. Prezydenta.

B. pos. Łańcucki zaproszony do Rosji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 3. 9. Wszechukraiński komitet MOB. zaprosił do siebie niedawno wypuszczonego z więzienia b. posła Łańcuckiego. Ukraińscy komuniści przypisują sobie zasługę uwolnienia Łańcuckiego z więzienia i podkreślają, że pobyt jego na Ukrainie poprawi mu nadwątlone zdrowie i doda nowych sił do walki.

Międzynarodowy kongres lekarski w Budapeszcie

Budapeszt. 3. 9. PAT. W Budapeszcie odbyło się przy udziale szeregu delegatów zagranicznych, przybyłych m. in. z Ameryki, Azji i Afryki otwarcie V Międzynarodowego Kongresu medycznego, poświęconego sprawie wypadków przy pracy oraz chorób zawodowych. Otwarcia dokonano w Wielkiej Sali, węgierskiej Akademji w obecności regenta Horthyego i ministra prac i opieki społecznej Vassa, pełniącego obowiązki prezesa Rady ministrów.

Z SALI KONCERTOWEJ

I. KONCERT ORKIESTRY BERLIŃSKIEJ.

Orkiestra berlińska przewyższyła wszelkie nadzieje znakomitym, niesłyszanym jeszcze w Krakowie polotem. Wszystkie punkty programu wykonano w najidealniejszej formie, szczególnie symfonję Czajkowskiego, której ostatnia część, porywająco zagrana, rozentuzjozmowała wszystkich do najwyższego stopnia. Zachwyt publiczności dosięgnął wrzenia.

Orkiestra mogąca się równać z najlepszemi świata.

Dr. H. ..pte.

DR. BAECH RZECZOZNAWCĄ DLA SPRAW ŻYDOWSKICH. Na miejsce zmarłego radcy prawnego Lilienthala mianowany został rzeczoznawcą dla spraw żydowskich przy pruskiem ministerstwie oświaty rabin Dr. Bäck z Berlina.

STUDENCI HAIFSKIEGO TECHNIKUM NA PRAKTYKACH LETNICH W EGIPCIE. Studenci szkoły technicznej w Haifie wzorem lat ubiegłych odbywają praktyki letnie w Egipcie. Studenci żydowscy zatrudnieni są przy robotach publicznych w Aleksandrji oraz w kilku prywatnych zakładach przemysłowych

Zaginieni lotnicy szwedzcy odnalezieni w Grenlandji

Nowy Jork. 3. 9. PAT. „New York Times" donosi, że lotnicy Hassel i Cramer, którzy 18 sierpnia opuścili na samolocie „Greater Rockford" Cochrane Ontario, udając się drogą na Grenlandię do Szwecji, zostali odnalezieni i doprowadzeni w całkowitem zdrowiu do obserwatorjum na Grenlandji. Lotnicy zmuszeni byli podobno przed 15 dniami do lądowania w Sukkertoppeu a prof. Hobbs, prowadzący obecnie badania naukowe w Grenlandii spostrzegł sygnały dymne podawane przez lotników.

Próba pobicia rekordu lotn bez lądowania

Dessau. 3. 9. PAT. Lotnicy Ristic i Zimmermann, którzy rozpoczęli wczoraj rano lot z zamiarem pobicia rekordu lotu bez lądowania spodziewają się dotrzeć do Tokio i Władywostoku i przebyć w ten sposób około 9 tysięcy kilometrów.

Granaty ręczne w świątyni

Krwawe starcia religijne w Indjach. — Zabici i ranni.

Kalkuta, 3. 9 PAT. W sobotę wieczorem doszło do starć w mieście Kharagur między muzułmanami a hindusami. Do świątyni Sikh rzucono kilka granatów ręcznych, które poraniły kilkanaście osób. Pozatem podpalono parę domów. Nazajutrz doszło do walki ulicznej, podczas której 6 muzułmanów zostało zabitych, a 7 hindusów poranionych. W ciągu nocy nastąpiło pewne uspokojenie.

Ilu ludzi żyje na świecie?

Ciekawa praca Ligi Narodów. — Azja jest najbogatszą w ludność częścią świata. — Czy grozi nam wyludnienie, czy przeludnienie?

Staraniem Ligi narodów ukazała się w ostatnich dniach w Genewie niezmiernie interesująca książka, która w dokładnych wykresach przedstawia statystykę ludności w całym świecie. Dane zawarte w tych statystykach są naprawdę bardzo interesujące i zasługują w pełni na jaknajszerszą publikację.

Wynika z nich, że w chwili obecnej zamieszkuje całą ziemię ludność w łącznej liczbie 1,950 miljonów mieszkańców. Z olbrzymiej tej cyfry przypada nakraje całej Europy 514 miljonów mieszkańców, na Azję 1,026 miljonów ludzi, na Amerykę 232 miljony, na Afrykę 146 miljonów, wreszcie na Australję wraz z przyległemi wyspami 9 miljonów mieszkańców.

Jak zatem widzimy, najwięcej ludności liczy naj dawniejsza kolebka dzisiejszej ludzkości. Azja, gdzie skupia się blizko połowa całej ludności świata. Europa stoi dopiero nad drugiem miejscu, a po niej idzie dopiero na trzeciem miejscu Ameryka.

Charakterystyczne są również cyfry, dotyczące rozwoju zaludnienia na ziemi. Otóż przed wojną w roku 1913 wynosiła ludność całego świata 1,S63 miljonów mieszkańców. W roku 1926, a więc w osiem lat po zakończeniu wojny światowej wzrosła cyfra mieszkańców ziemi do ogólnej liczby 1,932 miljonów mieszkańców. Przyrost wyniósł zatem około 7 procent

Z cyfr tych wynika, że przeciętnie ludność całego świata powiększa się rocznie o więcej niż półprocent, że przeciętnie roczny przyrost ludności wynosi w całym świecie około 195.000 ludzi.

Dane te wskazują również, że ziemia na razie przynajmniej daleka jest bardzo od wyludnienia. Natomiast jeśli wzrost ludności odbywać będzie się w takim samym, jak dotąd tempie, grozi ziemi przeludnienie i z czasem może zabraknąć miejsca dla nowych mieszkańców ziemi. Na razie jednak jest to jeszcze muzyka, bardzo odległej przyszłości, ponieważ jest jeszcze na świecie dość wielet erenów, na których wiele, wiele ludzi znaleźć będzie mogło wygodne pomieszczenie.

W każdym jednak razie warto zawsze pamiętać, że obok każdego z nas żyje w całym świecie 1,949.999.999 mieszkańców.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 3. IX. Tendencja dla efektów i walut utrzymana.

Akcje: Zieleniewski 136,50, Firley [illegible], Chybie 70

Zebranie giełdowe, przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zainteresowanie ograniczone do trzech papierów z których nieco większych obrotów dokonano Chybiem. Papiery bankowe i handlowe w zaniedbaniu. Ruch ospały. Obroty małe.

Na pogiełdziu do tranzakcji doszło jedynie Cegielskim po kursie 45,75.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w prywatnych obrotach sytuacja bez szczególniejszych zmian. Zainteresowanie niewielkie. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8,88 jedna czwarta do 8,88 trzy czwarte, czeki bankowo 8,90—8,91, Warszawa dolar 8,87 i pół do 8,88 trzy czwarte, czeki 8,90—8,90 jedna czwarta. Lwów dolar 8,87 trzy czwarte do 8,88 jedna czwarta, czeki 8,90—8,90 i pół, Katowice dolar 8,88 jedna czwarta do 8,88 trzy czwarte, czeki 8,90—8,91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa. 3. 9. PAT. Bank dyskont. 134,50, Handlowy 117, Polski 11,50, 182, Zachodni 33,50, Zw. spół. zarob. 82, Siła i światło I- em. 153, 152, Chodorów 183, Cukier 63, 62,75, Firley 68,50, 69, Bank Małopolski 26,50, Nobel 33, Lilpop 41, Modrzejów 43, Norblin 250, Gstrowie serja B. I. em. 125, 126, serja B.II e. 119, 120, Parowozy 41,50, Starachowice 54,75, Haberbusch 232, 234, 5 proc. dolarowa 90,75, 89,75, 90, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 61,50, 10 proc. Molejowa 104, Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

• • •

Waluty: Dolary 8,88, 8,90, 8,86, Belgja 123,88. 124,29, 123,67, Londyn 43,27 i pół, 43,38 43,17, Nowy Jork 8,90, 8,92, 8.88, Paryż 34,82 i pół, 34,91, 34,74, Praga 26,42, 26.48,26,36, Szwajcarja 171,71, 172,14, 171,28, Wiedeń 125,66, 125.97, 125,36, Włochy 46,71 46,82, 46,59, Marka niemiecka 212,47 i pół.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska 3. 9. Żyto 35—35 i pół, pszenica 43 i pół do 45 i pół, jęczmień przemiałowy 32 i pół do3 4 i pół, jęczmień browarowy 36—38, owiec 31 trzy czwarte do 33 i pół, mąka żytnia 65 proc. 52. mąka żytnia 70 proc. 50, mąka pszenna 65 proc. 63—67, ospa żytnia 27 i pół do 28 i pół, ospa pszenna 27—28, groch Wiktorja 70,75 groch Volger 68,74, Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 3. 9. Amsterdam 183,96, Belgrad 12,45 trzy ósme, Berlin 168,81, Bruksela 98,47, Budapeszt 123,52, Bukareszt 4,293 trzy czwarte, Londyn 34,38 i pół, Madryt 117,90, Medjolan 37,11 jedna ósma, Nowy Jork 708,25, Paryż 27,66, Warszawa 79,38—79,66, Zurych 136,38, Amerykańskie 705,30, niemieckie 168,55, francuskie 27,58, włoskie 37,03, jugosławiańskie 12,45, polskie 79,60—79,80, rumuńskie 4,27, czeskie 20,95, węgierskie 123,46, Renta majowa 0,775, renta lutowa 0,765, Tureckie 34,70, Anglobank 26,20, Bankverein 26,10, Bodenkredit 111 trzy czwarte, Kompas 0,88, Laenderbank 32,50, Merkury 22,80, Zivnstenska 120, Północna 1106, Austr. Kol. Państw. 26 trzy czwarte, Południowa 14,65, Goleszów 258, Cement 107, Browary 146, Alpiny 45,80, Berg. u. Huetten 798, Krupp 10,50, Poldihuette 166 i pół, Rima 132,10, Siersza 11,60, Zieleniewski 108 i pół, Apollo 184, Fanto 8,80, Karpaty 27,01, Galicja 70, Nafta 35 jedna czwarta.

Giełda zurychska

Zurych. 3. 9. PAT. Paryż 20,27,5 Londyn 25,20, Nowy Jork 5.19 jedna czwarta, Belgja 72,20, Włochy 27,19 jedna czwarta, Hiszpanja 86.30 Holandja 208,20, Berlin 123,77 i pół, Wiedeń 73,19, Sztokholm 138,97 i pół, Oslo 138.57 i pół, Kopenhaga 138,57 i pół. Sofja 3,75, Praga 15,39, Warszawa 58,20, Budapeszt 90,56, Białgród 9,13, Ateny 6,72 i pół. Konstantynopol 2,70, Bukareszt 3,16 i pół, Helsingfors 13,09, Buenos Aires 219.

ZAOCZNOŚĆ W PODATKU DOCHODOWYM. Płatnik, który w postępowaniu wymiarowym odnośnie podatku dochodowego popadł w zaoczność wskutek nieprzedłożenia żądanych od niego dowodów, nie odzyskuje swoich praw, chociaż przewodniczący komisji szacunkowej na skutek odwołania zarządził zbadanie tych dowodów (wyrok N. T. A. L. Rej. 866/26).

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana